DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 53. Czwartek, 6 (18) Marca. 1869 r.

Dziennik wychodzi codziennie, oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. — Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i w Urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej Numer 487, jak i w innych jej miejskich kantorach. — Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8; — półrocznie rs. 4; — kwartalnie rs. 2; — miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5; — w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10; - półrocznie rs. 5; — kwartalnie rs. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina a na inne po kop. 92 na mies.

Rok 6.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12. — Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji. — Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą trzy miesiące; przyjęte, wrazie potrzeby podlegają skróceniom. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12-ej do 1-ej po południu.

PRENUMERATA NA DZIENNIK WARSZAWSKI

Dziennik Warszawski w drugim kwartale będzie wychodził, według tego samego programu, w tym samym formacie i w takich samych warunkach, jak w kwartale bieżącym.

Prenumerata miejscowa zostaje na kwartał II-gi taż sama co w kwartale bieżącym, a mianowicie:

bez rozsyłania:

na rok	**rs. 8** —
„ **6 miesięcy** .	„ **4** —
„ **3 miesiące** .	„ **2** —
„ **1 miesiąc** .	„ — **k. 67**

Za odsyłanie do domu, dopłaca się miesięcznie kopiejek 5.

Prenumerata prowincjonalna przyjmowaną będzie tylko w Warszawskiej Ekspedycji Gazet, w Kantorze Głównym Dyrekcji obu Dzienników w Warszawie, przy ulicy Miodowej Nr. 487, oraz na prowincji we wszystkich Urzędach Pocztowych (Kantorach) w guberniach Królestwa Polskiego **roczna, półroczna i kwartalna**; wynosi ona:

na rok	**rs. 10**
„ **6 miesięcy** .	„ **5.**
„ **3 miesiące** .	„ **2 k. 50.**

W kantorze głównym Dyrekcji obu Dzienników, obok powyżej wymienionych terminów przyjmuje się prenumerata i na jeden miesiąc po cenie kop. 92, i dalej w tym samym stosunku.

Pp. Prenumeratorowie zamiejscowi pragnący prenumerować Dziennik w Kantorze Głównym Dyrekcji, raczą nadsyłać wszelką prenumeratę na termin żądany wprost do Dyrekcji *franco*, z wyraźnem wypisaniem adresu.

Ostrzegamy pp. prenumeratorów zamiejscowych że jeżeli pragną nie doznać przerwy w otrzymaniu Dziennika, powinni o ile można najwcześniej dopełnić przesyłki pieniędzy.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Marca.

Awans. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale marynarki, z dnia 24 lutego, liczący się we flocie rezerwowej kontr-admirał *Kruzenstern*, awansowany został na wice-admirała.

Order. — Na przedstawienie rady kawalerów orderu wojskowego św. J e r z e g o, mianowany został w dniu 11 lutego r. b., kawalerem tego orderu 4-ej klasy, zawiadujący instrukcyjnym poligonem i szkołą artylerji okręgu wojennego moskiewskiego, liczący się w artylerji pieszej gwardji pułkownik Michał *Zinowiew*, za odznaczenie się w październiku 1866 r. przy oblężeniu twierdzy Dżuzaku.

Rozkazy do wojska, z dnia 14 lutego. — Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: aby do tych dni, w których, podług wykazu dołączonego do rozkazu z dnia 22 lutego 1868 roku, jenerałowie przy zmianie warty i na prezentacjach dworskich mają znajdować się w mundurach jeneralskich, dodać: dni urodzeń Ich Cesarskich Wysokości Cesarzewicza Następcy tronu i Cesarzewiczowej Następczyni, oraz dzień św. męczennika i zwycięzcy Jerzego. (*Rus. Inw.*).

— *Z dnia 13 lutego.* — Najjaśniejszy Pan Najwyżej rozkazać raczył: aby jenerałowie, sztab i ober-oficerowie, na pogrzebach krewnych znajdowali się w grubej żałobie. (*Praw. Wiest.*).

Przywileje udzielone zostały: 1) cudzoziemcowi Teodorowi Krauszowi, na ulepszenie konstrukcji parowozów; 2) szlachcicowi Aleksandrowi Paszkowskiemu i cudzoziemcowi Juljuszowi Schejtz, na sposób przyrządzania masy papierowej z rośliny turzycy żółtej; 3) cudzoziemcowi John Smith, na topliwe klapy bezpieczeństwa do kotłów parowych; 4) cudzoziemcowi Albertowi Dene, na filtrowaną prasę do rafinerji; 5) cudzoziemcowi Rolenowi Ostin Gudecefowi, na ulepszoną podkowę; 6) cudzoziemcowi Józefowi Watsonowi, na sposób przechowania produktów pożywczych zwierzęcych. *(St. Peter. Wied.)*.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Gaboriau.

CZĘŚĆ PIERWSZA

WYZYSKIWANIE.

XVII.

(Ciąg dalszy *).

— Czy sądzisz pan, że vice-hrabina de Bois-d'Ardon, posiada te warunki?

— Ba! zawołał margrabia—spodziewam się że posiada je w stopniu najwyższym — wszakże to krewna i przyjaciółka hrabiego...

— A więc, skoro tylko zechcemy, pani vice-hrabina zacznie popierać pana i głosić pochwały twojej osoby.

Margrabia wstał z miną zwycięzcy i rzekł:

O! w takim razie, możemy uważać interes za skończony!

Paweł zapytywał siebie, czy śni lub czuwa — jakto? pomyślał, ci ludzie, którzy przyrzekli mi miljonową dziedziczkę— żenią teraz drugiego znowu!.. Doprawdy, zaczynam sądzić, że kantor służących pana Mascarot jest zarazem kantorem małżeństw.

Tymczasem margrabia spojrzał znacząco na rajfura i zawahał się widocznie.

Możesz pan mówić śmiało—rzekł, spostrzegłszy to Mascarot—jesteśmy tu wszyscy swoi...

— Pozostaje więc tylko, wyrzekł pan de Croisenois, uregulować kwestję... jakby ją nazwać?.. porękawicznego...

— Właśnie chciałem przystąpić do tego...

— O! kochany panie Mascarot, przerwał margrabia, u mnie słowo jest rzeczą świętą... Powiedziałem ci raz już, że za załatwienie tego interesu, dam panu czwartą część posagu i dziś powtarzam raz jeszcze toż samo przyrzeczenie, oświadczając gotowość podpisać weksel na tę sumę, zaraz nazajutrz po zawarciu małżeństwa.

Taka hojność pana de Croisenois, nie zdawała się wcale cieszyć rajfura, który też ozwał się natychmiast:

— Panie margrabio, żądamy czegoś więcej...

— Tak? Ha! więc zapłacę wam wszystko gotówką. Mascarot wstrząsnął głową.

— Żądacie więc trzeciej części? Niechże i tak będzie!..

— Nie idzie nam tu wcale ani o część, ani o połowę, ani nawet o cały posag, rzekł lodowatym tonem rajfur. Zatrzymasz pan cały wniosek hrabianki dla siebie, a nawet otrzymasz pokwitowanie z wszystkiego coś mi winien dotychczas — pod jednym wszakże warunkiem.

— Cóż mam uczynić? Mów pan!

Mascarot poprawił silnie okulary i rzekł:

— Dowiesz się pan natychmiast. — Pierwej jednak muszę opowiedzieć mu historję stowarzyszenia, którego jestem głową.

Aż do tej chwili Hortebize i Katenak, siedzieli nieruchomi i milczący, jak siedzieli starożytni senatorowie Romy na swoich krzesłach kuralnych. — Usłyszawszy jednak, że Mascarot zamierza odkryć ich niebezpieczną tajemnicę przed obcymi—porwali się obadwa zdumieni i wściekli ze złości, wołając:

— Czyś oszalał? Babtysto!

Mascarot wzruszył ramionami i rzekł zimno:

— Nie sądzę i proszę mi nie przeszkadzać w opowiadaniu...

— Do pioruna! wrzasnął Katenak— przecież i my mamy głos w obradach...

— Dość tego! panowie, rzekł gwałtownie rajfur— ja tu rozkazuję! A po chwili dodał tonem gorzkiej ironji: — Przecież w obecności pana margrabiego, wszystko powiedzieć można...

Doktór i adwokat usiedli a pan de Croisenois, pomyślawszy że wypada mu, choćby dla własnego interesu uspokoić obawę wspólników Mascarota, ozwał się poważnie:

— Pomiędzy ludźmi uczciwymi, moi panowie...

---

* Patrz N-ra z roku z. 259, 260, 261, 262, 264, 265, 268, 269, 270, 271, 273, 278, 280 284, 285, 286;—N-ra z r. b. 2, 4, 5, 7, 8, 9, 12, 14, 15, 16, 17, 19, 20, 21, 24, 25, 26, 27, 28, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 39 40 41, 42, 43 44, 46, 47, 48, 49, 50 i 52.

Rozkaz do wojsk okręgu wojennego warszawskiego, z d. 2 marca. — Z powodu zbliżającego się u mahometanów święta Kurban-bajramu, od 11 do 15 marca, główno-dowodzący Jenerał-Feldmarszałek raczył zezwolić: aby wojskowi wyznania mahometańskiego, znajdujący się w służbie w wojskach okręgu wojennego warszawskiego, uwolnieni byli w te dni od obowiązków służbowych dla dopełnienia obrządków religijnych i uczęszczania na nabożeństwo, które odprawiane będzie, począwszy od 12 marca od godziny 6 zrana, w Warszawie, w meczecie znajdującym się przy ulicy Bednarskiej, w domu pod Nr. 369, a za Warszawą, gdzie będzie możność, w miejscach konsystencji wojsk.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, że Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu 283 w d. 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. odbytem, — zapisy przez niegdy Jana Buczyńskiego, testamentem na dniu 3 Maja 1863 r. prywatnie sporządzonym i prawnie opublikowanym, poczynione, mianowicie dla kościoła parafjalnego w Gidlach rsr. 7 kop. 50 corocznie, oraz funduszu na stypendjum dla dwóch uczni Gimnazjum Piotrkowskiego, z familji testatora, w myśl art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdził.

Kasa Oszczędności Miasta Warszawy z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 2-go (14-go) Marca roku bież. włącznie, wydała książeczek nowych 41, na które tudzież na dawniejsze w 223 wnioskach złożono rab. sr 4,632 kop. —. Na żądanie zaś 145 uczestników (prócz procentu rsr. 18 kop. 35½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 6,932 kop. 2 i umorzyła książeczek 54. Przeto uczestników 18,896, posiada kapitał rub. sr. 662,860 k. 19½.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 6 (18) Marca.

Jedyną kwestją zajmującą świat polityczny, pośród zupełnej ciszy ogólnej, jest kwestja belgicka, a chociaż dzienniki półurzędowe zapewniając że nie grozi ona żadnem zawikłaniem, co dzień donoszą, iż bliską jest załatwienia, dotąd nie nastąpił jeszcze na drodze do załatwienia żaden stanowczy krok przepowiadający bliskość tak zwanego początku końca. Powszechnie przyznają, że dla załatwienia tej kwestji obrana została droga ustanowienia komisji mięszanej francuzko-belgickiej, ale dotąd dwa państwa jeszcze nie porozumiały się co do programu obrad tej komisji. *Patrie* potwierdzając wiadomość podaną przez *La France* o wyjeździe pana Laguerronnière w zeszłą niedzielę z Paryża do Brukseli dodaje, iż ma on przedstawić rządowi belgickiemu punkta, jakie Francja pragnęłaby poddać pod rozstrząśnięcie komisji mięszanej *Mor. Post* utrzymuje, iż Francja nalega, aby za punkt wyjścia układów przyjęto ważność umów zawartych już przez kompanją francuzkiej wschodniej kolei żelaznej. Kompanja ta jak się okazuje, zawarła umowy oddające pod jej zarząd linje z Arlon do Brukseli i Leodjum wraz z odnogą z Leodjum do Hasselt na granicy holenderskiej, oraz linję holenderską z Hasselt do Eindhoven.

Mylnie zatem utrzymywano, że kompanja francuzkiej wschodniej kolei żelaznej nie zawierała żadnej umowy o koleje żelazne holenderskie. Przeciwnie, jak donosi *Patrie*, kompanja kolei żelaznej z Hasselt do Eindhoven, potrzebując przedłużyć tę linję do Utrechtu i Amsterdamu, zrozumiała korzyści z ustąpienia jej potężnej kompanji francuzkiej, która udzielała gwarancję dochodu ze strony rządu francuzkiego, równą tej, jaką sama posiada co do kolei we Francji. Rząd holenderski uwiadomiony o tych układach, był im bardzo przychylny i żądał tylko małych zmian co do niektórych szczegółów.

Manifestacje przeciwko konskrypcji w Hiszpanji, w których brali udział republikańscy członkowie kortezów, dały powód ministrowi spraw wewnętrznych do zarzucania im, iż zachęcają do unieważnienia obrad kortezów, w skutku czego deputowani republikańscy uroczyście oświadczyli, iż poddadzą się decyzji kortezów, jakakolwiekby zapadła. Tym sposobem agitacji dalszej przeciwko konskrypcji odjęte zostało wszelkie niebezpieczeństwo, lecz trzeba przyznać, iż nieco dał do niej powód sam jenerał Prim, oświadczywszy poprzednio na posiedzeniu kortezów, iż w zasadzie jest przeciwny konskrypcji, jednakże widzi konieczność utrzymania jej na teraz.—W Madrycie krążyły pogłoski o zmianach w gabinecie, a mianowicie o usunięciu się z niego pp. Sagasta, Zorilla i Figuerolla, którzy zostają w mocno naprężonych stosunkach z większością kortezów. W związku z tem ma być wynurzone przez tąż większość życzenie, aby p. Serrano przybrał do swego gabinetu jednego demokratę.

Wybory sejmu węgierskiego dotąd wypadły na korzyść rządu, gdyż na 263 deakistów wybrano 143 członków opozycji. Ponieważ ogólna liczba deputowanych wynosi 409, stosunek ten mało może się zmienić.—W dniu dzisiejszym, jak donosi nasz telegram, ma się zjechać w Trieście p. Beust z jenerałem Della Rocca, który wiezie z sobą własnoręczny list króla Wiktora Emanuela do cesarza Franciszka Józefa.

W Irlandji urządzają się demonstracje, z poparciem władz, na korzyść amnestji dla wszystkich skazanych fenienów.

Telegramy Dziennika Warszawskiego.

Berlin, 17 (5) marca. Rozkaz królewski poleca w czerwcu uwolnić żołnierzy, kończących wysługę w jesieni.

Wiedeń, 17 (5) marca. *Die Presse* donosi: Jenerał Della Rocca powiózł do Trjestu własnoręczny list króla włoskiego do cesarza austrjackiego; jutro zjazd p. Della Rocca z Beustem w Trjeście.

(Correspondenz Büreau).

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 16 (4) marca.* Izba deputowanych rady państwa przystąpiła do rozpraw szczegółowych nad prawem o landwerze. Postawiony przez mniejszość komisji militarnej wniosek co do podziału okręgów landwery podług krajów koronnych (co wyrównywałoby odłączeniu landwery od armji czynnej), został odrzucony 81 głosami przeciw 59; przyjęty zaś został wniosek komisji, ażeby dowództwo landwery ulegało dowództwu armji, co wyrównywa zasadzie wspólności armji czynnej i landwery. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 15 (3) marca. Etendard* pisze: Jakkolwiek kie powzięto jeszcze decyzji w sprawie belgickiej, pomimo to widocznem jest, że takowa jest na drodze do uspokojenia się i do stanowczego załatwienia. *(Tamże).*

* *Florencja, 14 (2) marca. Corresp. italienne* mówiąc o dziennikach, które donoszą o zerwaniu układów co do dóbr kościelnych i o dziennikach, które twierdzą, że układy te doszły do pomyślnego rezultatu, wyraża się w końcu: Publiczność nie wie, której z tych wiadomości ma wierzyć, a takowe bałamucą tylko i szkodzą interesom. *(Cor. H. B.)*

* *Bukaresst, 15 (3) marca.* Stronnictwo radykalne przewiduje swoją porażkę przy wyborach i spodziewa się iż przy pomocy rozruchów, takowe nie przyjdą do skutku. Rząd przedsięwziął wszelkie środki dla utrzymania porządku. *(Tamże).*

* *Londyn 15 (3) marca. Morning Post* powiada, że rząd francuzki obstaje przy tem, ażeby punktem wyjścia do układów, było uznanie za ważne przez rząd belgicki umów towarzystwa kolei wschodniej. *(Tamże).*

* *Londyn, 16 (4) marca.* Królowa przyjęła adres rady miejskiej Dublina, obejmujący prośbę o zniesienie kościoła urzędowego w Irlandji. – Z Waszyngtonu donoszą pod datą wczorajszą: Senat przyjął bil finansowy Schenk'a w duchu uchwały izby reprezentantów. *(Wolffs T. B.)*

— My nie jesteśmy ludźmi uczciwymi! przerwał mu rajfur—i dodał tonem najżywszej pogardy: — ani pan także...

Te grubiańskie wyrazy oburzyły do żywego pana de Croisenois—tak że gotów był wybuchnąć gniewem, lecz... pokłócić się z Mascarotem, było to pozbawić się wszelkiej nadziei pomyślniejszej przyszłości—połknął więc gorzką pigułkę wzgardy i usiłował obrócić w żart obrażające wyrazy rajfura, mówiąc:

— Na honor! podoba mi się ten dowcipny paradoks!..

Zacny doktór Hortebize uśmiechnął się znacząco, usłyszawszy ten nikczemny koncept pana margrabiego, lecz Mascarot nie zwrócił nań uwagi, wyrzekłszy jedynie:

— Zobowiązałeś mnie panie margrabio, słuchając uważnie tego co mam powiedzieć — i ty także młodzieńcze, dodał zwracając się do Pawła.

Nastała chwila milczenia, tak uroczystego iż w gabinecie słyszeć się dawał szmer rozmów dolatujących z kantoru.

Doktór i adwokat siedzieli nieruchomi, margrabiemu zgasło cygaro a Paweł pożerał oczami rajfura, którego cała powierzchowność zmieniła się nagle w tej chwili. W istocie, Mascarot dziwnie jakoś wyszlachetniał i spoważniał w oczach swoich słuchaczy.

— Nie byliśmy zawsze takimi jak jesteśmy dzisiaj, panie margrabio — rzekł poważnie.— Lat temu dwadzieścia pięć, byliśmy młodzi, ja i moi dwaj wspólnicy—serca nasze napełniały wszystkie złudzenia młodości, przyszłość zdawała się nam jasną — słowem szliśmy odważnie po drodze życia, jak młodzi żołnierze, idący pierwszy raz do szturmu.

Mieszkaliśmy razem w pewnym, bardzo lichym hotelu przy ulicy la Harpe i kochaliśmy się jak trzej rodzeni bracia.

— Jakże to dawno, temu! szepnął z goryczą doktór.

— Tak, bardzo dawno! powtórzył Mascarot—a jednak mnie się zdaje, że to było wczoraj!

Otóż, pomimo ubóstwa, każdy z nas mógł roić o świetniejszej przyszłości: Katenak przyszły adwokat, otrzymał nagrodę za swoją rozprawę prawną, Hortebize został laureatem za traktat o analizie materji podejrzanych, a i ja także otrzymałem chlubny patent z liceum, z tytułem doktora umiejętności i literatury... Nieszczęściem jednak, Hortebize poróżnił się z familją — krewni Katenaka byli sami ubodzy, a ja... nie miałem rodziców wcale... Nic dziwnego przeto, że wszyscy trzej umieraliśmy z głodu! Ja sam tylko, zarabiałem cokolwiek, przygotowując do szkół młodych uczniów, którym za 35 soldów dziennie, pakowałem do głowy geometrję i algebrę — oni zaś w dodatku szydzili z mich sukien obdartych.

Trzydzieści pięć soldów!... to nie było wiele do przeżywienia chociażby tylko suchym chlebem trzech młodych ludzi — a przecież miałem jeszcze przyjaciółkę... ukochaną najczulej, lecz dotkniętą piersiową chorobą, która gasła w mych oczach, głównie z powodu niedostatku wygód i pożywienia.

Nieprawda-ż margrabio? że pod taką postacią nie poznałbyś dzisiejszego Mascarota, sfinksa w zielonych okularach!....

Lecz skracam opowiadanie... Pewnego dnia znaleźliśmy się w takiem położeniu, że wszyscy trzej zostaliśmy bez liarda... a Hortebize uwiadomił mnie, że moja przyjaciółka umrze niebawem dla braku posilnych pokarmów i wzmacniającego napoju.

Zaczekajcie! krzyknąłem wtedy — wyjdę i muszę dostać pieniędzy!

Wybiegłem bez celu — dopiero w drodze zabłysła mi szczęśliwa myśl, ażeby udać się do kawiarni Lambin'a na placu przed Palais-Royal, gdzie zbierali się uczniowie liceum, pomiędzy którymi miałem kilku dawnych elewów. Ani wątpiłem że znajdzie się ktoś z nich taki, co mi pożyczy pięć franków... W tym dniu, pięć franków były chlebem dla moich przyjaciół a życiem dla mojej kochanki. Czy byłeś też kiedy głodnym panie margrabio?

Croisenois zadrżał... Czuł bowiem, że bez popełnienia podłości, głód mógł mu grozić istotnie.

(d. c. n.).

* (Obchód uroczystości). *Dzien. gub. siedlecki* pisze: Dnia 19 lutego (3 marca), z powodu rocznicy uroczystej wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, gubernator siedlecki przyjmował o godzinie 10½ zrana powinszowania składane przez znajdujących się w mieście urzędników wojskowych i cywilnych; poczem wszyscy obecni udali się wraz z gubernatorem do miejscowej parafijalnej cerkwi prawosławnej, gdzie odprawiona została liturgja św., po której nastąpiły modły dziękczynne do Stwórcy Najwyższego, z przyklęknieniem. Po ukończeniu nabożeństwa, na placu przed cerkwią odbyła się parada, w której wzięły udział 32-gi pułk krremenczugski piechoty, batalion gubernjalny siedlecki i konsystująca w mieście secina kozaków, przyczem gubernator powinszował wojskom dnia uroczystego, na co odpowiedziały one jednogłośnem „hura”, następnie zaś, po wykonaniu przez muzykę wojskową hymnu „Boże Cesarza chroń”, przeszły marszem ceremonialnym. Tegoż dnia, członkowie komisji siedleckiej do spraw włościańskich, obchodząc podług zwyczaju rocznicę wiekopomnej reformy włościańskiej, dali obiad, na który zaprosili reprezentantów innych władz. Gospodarz obiadu, prezes komisji M. M. Klimenko, zastanowiwszy się w kilku wyrazach nad doniosłością obchodzonej uroczystości i nad niezliczonemi dobrodziejstwami, które reforma zapewniła życiu ruskiemu, wniósł toast za zdrowie ubóstwianego Cesarza-Oswobodziciela. Pełne zapału, przeciągłe „hura”, było odpowiedzią na tę mowę, poczem hymn narodowy „Boże Cesarza chroń” odśpiewany został przez wszystkich obecnych, przy towarzyszeniu muzyki. Następnie gubernator, wykazawszy w kilku wyrazach trudną i połączoną z nieuniknionemi przeszkodami drogę wiodącą do urzeczywistnienia reform gruntownych, oraz wysokie znaczenie osób, którym los dał w udziale wprowadzanie takowych w wykonanie, wniósł toast za zdrowie Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Namiestnika. Toast ten powitany został jednozgodnym okrzykiem „hura”. Z wielkim także spółczuciem i gorącemi mowami ze strony obecnych, powitane zostały toasta na cześć głównych pracowników co do sprawy włościańskiej: M. A. Milutina, J. A. Sołowjewa, księcia B. A. Czerkaskiego i J. F. Samarina. Wśród tych toastów, towarzysz prezesa komisji siedleckiej A. P. Rowiński, zastanowiwszy się w mowie szczegółowej nad pięcioletnią działalnością instytucij włościańskich w kraju tutejszym i zsumowawszy czynności komisij do spraw włościańskich, które mają być wkrótce zreorganizowane, wniósł toast na cześć całego składu instytucij włościańskich w kraju Nadwiślańskim. Następnie wnoszone były toasta prywatne na cześć prezesa i członków komisji, oraz obecnych gości, i nareszcie obiad zakończył się toastem na cześć i chwałę tego wielkiego ducha, pod wpływem którego zrodziły się i zradzają się wszelkie reformy — ducha sprawiedliwości, miłości prawdy, ducha postępu. — Czytamy w *Dzien gub. petrokowskim*: W dniu uroczystym rocznicy urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu Aleksandra Aleksandrowicza, 26 lutego (10 marca), w cerkwi prawosławnej i w kościele parafjalnym katolickim w mieście Petrokowie, odprawione zostały nabożeństwa z modłami dziękczynnemi, w obecności gubernatora, zwierzchników wszystkich władz, oraz wszystkich urzędników cywilnych i wojskowych. Takież nabożeństwa odprawione zostały w kościele ewangielickim i w synagodze żydowskiej. Następnie odbyła się parada cerkiewna, w której wzięły udział 38-y pułk tobolski piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza, bataljon gubernjalny i pułk kozaków Nr. 58, konsystujące w Petrokowie. Wieczorem miasto było uilluminowane.

* Sandomierz, 18 lutego (2 marca). *(Korespondencja Warsz. Dniewnika)*. W m. Sandomierzu (gubernji radomskiej) odbyło się uroczyste poświęcenie miejscowej cerkwi prawosławnej św. Michała. Dotąd cerkiew ta, będąca w zawiadywaniu wydziału dochodów celnych, miała tylko znaczenie cerkwi ruchomej celnej i mieściła się naprzód w Zawichoście a następnie w Sandomierzu, w najętych gmachach prywatnych; lokale te, jako ciasne i niedogodne, nie odpowiadały godności świątyni pańskiej, a przeto dzięki staraniom naczelnika okręgu celnego zawichoskiego, p. Kurłowa, przy pomocy księcia Czerkaskiego i dyrektora wydziału dochodów celnych ks. Obolenskiego, na stałe pomieszczenie cerkwi ustąpiona została część klasztoru po-reformackiego. Potrzebne fundusze na przebudowanie gmachu udzielone zostały z ministerstwa skarbu, i na początku 1867 r. przystąpiono do robót, a w listopadzie zeszłego roku je ukończono. Wnętrze cerkwi zupełnie odpowiednie szczupłej ilości parafjan, wynoszącej 300 osób. Pięknie rzeźbiony z dębowego drzewa ikonostas, świeże malowidła i sztukaterje, niemniej dostateczne oświetlenie, nie pozostawiają nic do życzenia. Sprzęty cerkiewne i szaty kapłańskie są nowe. Przerobienie lokalu, wraz z kosztami przyozdobienia cerkwi, wynoszą w przybliżeniu 13,000 rs. Obrzędu poświęcenia dopełnił protojerej katedry warszawskiej Czechowicz, w asystencji kapłanów cerkwi radomskiej i sandomierskiej.

* (Ogrzewanie kościoła). Kościół Opieki Św. Józefa na Krakowskiem-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, pod względem wewnętrznego w czasach ostatnich uporządkowania wiele winien obecnemu swemu zarządowi. Niedawno wzmiankowaliśmy o wspaniałych bogatą rzeźbą zdobnych konfesjonałach, o nowych dębowych w stylu odrodzenia wielkich szafach dębowych w zakrystji, o nowych ołtarzach przenośnych do obchodów processjonalnych, o utrzymaniu w świetnem porządku i czystości całego domu Bożego i jego ołtarzy, teraz zaś mamy sposobność donieść o szczególnej u nas inowacji, w kościele rzeczonym zaprowadzającej się, to jest o zamiarze ogrzewania go podczas zimy. Dwa wielkie okrągłe żelazne piece ornamentami swemi zastosowane do filarów kościelnych już stanęły w obu bocznych nawach, a niezadługo jeszcze cztery takież piece, wszystkie do opalania drzewem lub węglem, staną w innych odpowiednich miejscach. Sąsiedni mieszkańcy zwykle do kościoła tego uczęszczający, a szczególniej też damy, bardzo są zadowoleni z tej dogodności, która zwłaszcza w czasie większych mrozów w zimnych murach kościelnych wielce jest pożądaną. Zamiarem jest także wyrestaurować organ na głównym chórze, koniecznej reperacji wymagający, a jeżeli zasiłki i ofiary prywatne przyjdą w pomoc funduszom kościelnym, robota niebawem zarządzoną będzie. ♣

* (Oddział ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami). Prezes warszawskiego oddziału ruskiego towarzystwa opieki nad zwierzętami zaprasza członków tego oddziału na zgromadzenie ogólne, które odbędzie się w poniedziałek, 10 (22) marca, o godzinie 7-ej po południu, w lokalu klubu ruskiego (na Nowym-Świecie, w domu zarządu wojskowego).

* (Kurjerek miejski). Przedstawiono wreszcie wczoraj „Kupca Weneckiego” i przedstawiono świetnie! Co tylko należało zrobić dla upiększenia ram tego dramatu, począwszy od prześlicznych dekoracji i świetnych kostiumów, aż do illustrującej niektóre sceny muzyki—aż do tańców odpowiednich epoce — niczego nie szczędziła, niczego nie zaniedbała dyrekcja.—reszta już należała do artystów, mianowicie zaś do Królikowskiego, który przedstawił rolę Shyloka obok której gasną wszystkie inne, wchodzące do tego dramatu postacie. Ponieważ dziś dajemy tylko doraźne sprawozdanie z pierwszej reprezentacji „Kupca”, przeto nie zstępując do oceniania szczegółów ekspozycji i zostawiając na stronie wszelkie nad samą sztuką uwagi, zaświadczym tylko iż Królikowski postać Shyloka odegrał tak, jak tego można było spodziewać się po wielkim artyście. Jest to jedna z najpotężniejszych kreacij tego talentu o potężnej inteligencji, który choć już tak wysoko zaszedł — ciągle jeszcze i coraz wyżej się wznosi.—O tem, że publiczność zapełniła wszystkie miejsca na wczorajsze przedstawienie „Kupca”, powszechnie wiadomo — tak będzie i z następnemi pewnie. Sala teatru grzmiała oklaskami i okrzykami widzów, którzy po zakończeniu każdego prawie obrazu, kilkakrotnie wywoływali Shyloka.

— Repertuar solowych śpiewów koncertowych pomnożony został obecnie przez p. Ludwika Grossmana, znanego kompozytora, który napisał a raczej ułożył prześliczny walc do śpiewu z motywów znanego powszechnie walca Sztrausa „an der schönen blauen Donau”. Walc ten opatrzony taktem w języku francuzkim, kompozytor ofiarował pannie Benati, sympatycznej artystce trupy włoskiej, która zapewne zaśpiewa go przy stosownej okoliczności jakiej.

— Dziś jako w wilję św. Józefa, patrona kilku tysięcy pewnie warszawian, noszących to chrzestne imie—w wielu domach obchodzą imieniny, a resursa kupiecka, daje nawet obiad składkowy na cześć wielu Józefów znajdujących się pomiędzy członkami tej instytucji; jutro w sam dzień tego patrona, wolno będzie wszystkim pilniej się kochającym parom, zawrzeć związki małżeńskie i potańczyć nawet, na własnem lub na cudzem weselu.

— Spółka domu handlowego pod firmą Cwierczakiewicz, Gąsiorowski et comp. zawarła układ zobowiązujący ją do wyłożenia asfaltem długich na milę chodników, po obu stronach głównej ulicy w mieście Łodzi.

— Wczoraj o godzinie ósmej wieczorem, w sali resursy obywatelskiej odbył się koncert na korzyść szpitala Ewangelickiego. Sala była zapełnioną prawie, a zgromadzona publiczność rzęsistemi oklaskami okrywała każdy prawie numer tego, na tak zacny cel urządzonego koncertu.

— Wczoraj na scenie Rozmaitości odbyła się pierwsza próba komedji p. Dzikowskiego „Autor w kłopotach”, dziś zaś, takaż pierwsza próba sceniczna ma się odbyć z komedji p. Zygmunta Sarneckiego „Zemsta pani hrabiny”.

— Przed kilku dniami wystawiono w krakowskim teatrze nową sztukę p. M. Bałuckiego p. t. „Radcy pana radcy”.

— Pisma tutejsze donosiły, że p. Adelina Patti, w powrocie z Petersburga, wystąpi trzykrotnie na scenie warszawskiej. Obecnie, doniesienia te zbija stanowczo gazeta „Wiest” (Вѣсть), utrzymując, że sławna margrabina de Caux, skoro tylko przyjdzie do zdrowia, uda się prosto do Belgji, gdzie, mianowicie zaś w miastach: Leodjum, Gandawie i Brukselli, wystąpi w trzech koncertach, poczem wyjedzie do Paryża, dokąd zaangażowaną została przez dyrekcję teatru opery włoskiej. W pierwszych dniach maja sławna prima-dona uda się do Londynu na sezon wiosenny. *Al.*

* (Przedstawienie amatorskie). Trzecie przedstawienie teatru amatorskiego na dochód ubogich odbędzie się w sali gmachu warszawskiego towarzystwa dobroczynności w d. 8 (20) b. m. (w sobotę). Cena miejsc: Loża rs. 6, bilet do krzeseł w pierwszych 6 rzędach rsr. 2, bilet do krzeseł w następnych rzędach rsr. 1, balkon numerowany i parter (miejsce stojące) kop. 75. Sprzedaż biletów odbywać się będzie w kancelarji towarzystwa w dniach 6 (18) i 7 (19) b. m. od godziny 4 do 6 z południa, a w dniu 8 (20) od godziny 12 w południe do rozpoczęcia widowiska.

* (Tablica statystyczna). W *Warsz. Dniew.* czytamy: „W tych dniach otrzymaliśmy, wydaną w St. Petersburgu w ruskim języku „Tablicę statystyczną państw i posiadłości wszystkich części świata, ułożoną według 17-go niemieckiego wydania dra O. Hübnera, dyrektora centralnego archiwum statystycznego w Berlinie, przez Marksa.” Wydanie to znacznie jest uzupełnione wiadomościami o pieniądzach, miarach i wagach z zamianą na ruską monetę. na ruskie miary i wagi. Tablica ta w formacie wielkiego arkusza, obejmuje: rozległość, kształt rządu, monarchów panujących, liczbę mieszkańców, wydatki, długi, papierowe pieniądze, bilety bankowe w obiegu, wojsko, flotę wojenną i kupiecką, główne płody, monety, miary, wagi, koleje żelazne, linje telegraficzne, główne i znaczniejsze miasta z ich ludnością — jednem słowem, wszystkie dane potrzebne do informacji w życiu potocznem. Wydanie to, dostępne pod względem ceny (30 kop.), szczególnie jest pożyteczne dla nauczających i uczących. Podajemy tu niektóre wiadomości z tej tablicy.—*Ludność*: Rosji 79,670,666, Austrji 34,382,890, Prus 24,019,387, Anglji 29,935,000, Francji 38,200,000, Włoch 24,368,787, Turcji 26,630,000; *stała armja*: w Rosji 735,951, w Austrji 356,000, w Prusach 264,500, w Anglji 139,163, we Francji 400,000, we Włoszech 195,000, w Turcji 458,000; *flota wojenna*: w Rosji 325 okrętów i łódek kanon., w Austrji 91, w Prusach 88, we Francji 449, w Anglji 621, we Włoszech 106, w Turcji 143; *wydatki państwa*: w Rosji 473,896,692 rub. sr., w Austrji 301,615,200 rub. sr., w Prusach 147,678,573 rub. sr., we Francji 460,044,400 rub. sr., w Anglji 415,569,920 rub. sr., we Włoszech 274,784,400 rub. sr., w Turcji 98,857,620 rsr.; *dług państwa*: w Rosji 2,482,134,400 rsr., w Austrji 2,069,672,400 rsr., w Prusach 459,647,200 rsr., we Francji 3,478,750,000 rsr., w Anglji 4,843,422,000 rsr., we Włoszech 1,782,860,400 rsr., w Turcji 425,594,000 rsr.; *ludność stolic w tysiącach*: St. Petersburg 539, Moskwa 368, Wiedeń 578, Berlin 702, Paryż 2,150, Londyn 3,082, Florencja 114, Konstantynopol 718. Godna uwagi jest osobna tablica statystycznych porównań 9-u państw pod względem ruchu ludności, stanu rolnictwa, hodowli bydła, górnictwa i t. d. Życzymy zupełnej pomyślności pracy p. Marksa i pozwalamy sobie wynurzyć nadzieję, że jego tablica statystyczna wkrótce doczeka się 2-go wydania.”

* (Wypadki miejskie). W dniu wczorajszym, zamieszkali w domach pod N. 2369*d*, Dominik Mikulski, wyrobnik, lat 63 wieku; pod N. 856, Filip Konic, lat 27 wieku; w Łazienkowskim cyrkule, pod N. 1736/7 Aleksander Torgoński, służący i pod N. 1738, Ignacy Kosakiewicz, wyrobnik, oraz w cyrkule Jerozolimskim, pod N. 1379, Adolf Jung, syn tapicera, nagle zmarli. W celu wyprowadzenia śledztwa o powyższych wypadkach, sąd zawiadomiono, a ze strony policji zarządzono dochodzenie.—W cyrkule Sobornym, Estera Feingold, żona handlującego, w domu pod N. 1701/2 zamieszkała, urodziła troje dzieci, to jest syna i dwie córek, matka i dzieci znajdują się w pożądanym stanie zdrowia.—Serafinowicz lokaj, zameldował, że z mieszkania w domu pod N. 955, przez niewiadomego sprawcę skradzioną została algierka pana jego, podszyta futrem niedź-

wiedziem, wartości rsr. 300. W celu wykrycia kradzieży przedsięwzięte zostały należyte środki.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rs. 1 kop. 12	*dziś* rs. 1 kop.	12.
Za frank	„ „ — „ 31	„ „ — „	31.
Za złoty reń.	„ „ — „ 61	„ „ — „	62.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Towarzystwo dla wspierania handlu i przemysłu ruskiego). *St. Pet. Wied.* piszą, że z odczytanego 26 lutego sprawozdania z czynności rocznych pomienionego towarzystwa pokazuje się, że obecnie towarzystwo to liczy 514 członków w 65-ciu miastach Rosji i dwóch miastach chińskich; takiego powodzenia nie miało jeszcze żadne nasze towarzystwo w końcu pierwszego roku swego istnienia.

* (Kolonja czechów na Kaukazie). Do gazety *Golos* piszą: „Miejsca obrane przez czechów znajdują się w okolicach posterunku weljaminowskiego przy ujściu Tuapse; część ich położona jest na dolinie tej rzeczki, o 18 wiorst od morza, nad odnogą Pszenach, płynącą na tej pięknej dolinie, równoległej łańcuchowi gór; do przyszłej kolonji prowadzi jakakolwiek droga, a do ujścia Tuapse kursują parostatki. Drugą część gruntów czesi obrali na brzegu morskim, między posterunkiem weljaminowskim i dawnym fortem łazarewskim. Zawiadujący wydzieleniem gruntów kolonistom zatrzymali się poniekąd w dwóch punktach Dżubge i Tuapse, których okolice oddane zostały czechom na taką ilość rodzin, jaka odpowiadała połowie ilości gruntów, dlatego, jak słychać, aby osiedlać na drugiej połowie kolonistów ruskich. Na tej miejscowości jeszcze w r. 1864 osiedli kozacy z Czarnomorza, między któremi, w okolicach Dżubgi i Tuapse pozwolono obierać grunta czechom."

* (Kolej żelazna). *Birż. Wied:* donoszą, że w liczbie podań zaniesionych do senatu finlandzkiego, o udzielenie koncesji na budowę kolei żelaznej do portu Gangeudu, odebrano w tych dniach prośbę kupców helsingforskich, pp. Harfa, Kisielewa i Waseniusa, w której ciż nie żądają od rządu żadnej gwarancji; podług zdania gazet helsingforskich, nie zachodzi wątpliwości, że prośba ta będzie uwzględnioną, zwłaszcza, że proszący są poddani ruscy i mają zamiar zawrzeć spółkę, przy udziale kapitalistów petersburgskich, na własne risico, pod dogodnemi dla rządu warunkami.

* (Z Rostowa nad Donem). *Birż. Wied.* piszą, że 9 lutego na kolei żelaznej wydarzył się następujący wypadek: po przybyciu pociągu z Nowoczerkaska do Rostowa, nasep drogi, urządzony na palach na brzegu Donu, zawalił się skutkiem parcia płynącej kry. Zdarzyło się to mniej jak we 3 minut po przejściu pociągu. Pasażerów było przeszło 500 osób; żadnego wypadku nie zaszło; ruch wstrzymany został.

* (Opera włoska w Petersburgu). *Birż. Wied.* piszą, że wszyscy artyści opery włoskiej zaangażowani zostali na przyszły sezon, prócz p. Stanio i pani Galli. Miejsce pierwszego zajmie tenor Kaponi, a ostatniej znana w Petersburgu śpiewaczka pani Perelli.

* Kraków, 14 marca. (*Korespondencja Warszawskiego Dniewnika*). W miarę jak zbliża się chwila rozstrzygnięcia znanej rezolucji galicyjskiej, niespokojność w towarzystwie polskiem corazbardziej wzrasta. Obawiają się, że z tego wszystkiego nic nie będzie. Polska opinja publiczna przekonywa się, że obecny gabinet nie myśli odstąpić od germanizacyjnych tradycij swych poprzedników; dla tego w polskich sferach panuje taki nastrój, aby stawiać gabinetowi uporczywą opozycję dopóty, dopóki nie zostanie obalone. Obaczymy czy motyka obali słońce.—Z dziedziny dziennikarskiej, należy zanotować ten radośny fakt, że gazeta *Vaterland* popierana przez arystokrację czeską, która przedtem okazywała obojętność względem słowiańszczyzny, a nieprzychylność względem Rosji, teraz zmieniła swój kierunek. Bardzo zasadniczo opracowywa ona kwestje słowiańskie i mniema, pomiędzy innemi, że grunt słowiański przedstawia najpraktyczniejszą drogę, na której Rosja nabywa wielką moralną potęgę. Łatwo zrozumieć, że każde dobre słowo powiedziane o rosjanach, wywołuje u naszych przeciwników zgrzytanie zębów. Pomiędzy innemi, prasa galicyjska zaintrygowana jest tem, kto ośmiela się mówić takie dobre rzeczy o Rosji w *Pismach do gromad* pod pseudonimem Nakoniecznego? *Gazeta Narodowa* posunęła swą bezceremonialność do tego stopnia, iż wbrew prawu drukowemu (o przyzwoitości nie ma co mówić), zuchwale wymienia nazwiska rusinów, na których ma podejrzenia, to jest trudni się denuncjacją.—Po dawnemu dostawiają sól z Wieliczki, chociaż w mniejszej ilości. Niezależnie od maszyn parowych wypompowujących wodę, dobywanie soli nie ustaje ani na chwilę. Codzienna ilość dobywanej soli wynosi do 4,000 cetnarów. Wspomnimy jako o szczególności handlowej, o silnem żądaniu w ostatnich dniach na targach galicyjskich cebuli dla Królestwa Polskiego. W krótkim czasie wywieziono koleją żelazną z Tarnowa do Warszawy 200 cetnarów tego produktu.—Na kolei żelaznej pomiędzy Cieszynem a Karwinem, lokomotywa, dwa towarowe i jeden pasażerski wagon, wyszedłszy z szyn zleciały z nasypy wysokości 1½ sążnia. Wagony rozbiły się na kawałki, a z pasażerów wielu jest ciężko ranionych. *Ż.*

* Lwów, 14 marca. (*Korespondencja Dziennika warszawskiego*). Rezolucja i Gołuchowski, Gołuchowski i rezolucja! owóż temat leaderów naszej galicyjsko-polskiej prasy, w których znany z porozbiorowej historji antagonizm między chcącemi rej wodzić karmazynami, znów się wykluwa. Jak niegdyś księcia Adama gniewało, że nie on lecz jenerał Zajączek został mianowany namiestnikiem w królestwie, co nie było bez wpływu na wywołanie nieszczęsnego powstania listopadowego, jak zawiść pewnego kółka magnatów w r. 1862 umiała zręcznie paraliżować działanie i politykę margrabiego, wspierając nawet potajemnie „*Ruchu*" autorów—podobnież i dzisiaj w Galicji, przeciw umiarkowanej polityce Gołuchowskiego występują zawistni, a na dobitkę młody Sapieha zabrał się na serjo do walki z młodym Czartoryskim i – z panem krakowskim, hr. Adamem Potockim. Walka ta jest główną dążnością *Kraju* krakowskiego. — Wracając do napaści wymierzonych przeciw Gołuchowskiemu, jakoby on sparaliżował w Galicji ruch z r. 1848, pozwólcie mi, znającemu dokładnie ówczesne stosunki, podnieść w interesie prawdy to jedno, że Gołuchowski w r. 1848 swojem energicznem postępowaniem ochronił Galicję od powtórzenia rzezi z r. 1846. — Nasza autonomja strasznie chromieje. Rady gminne, w których niechętnie włościanie udział biorą, radzić sobie nie mogą, bo i nieumieją, i potrzebnych sił po temu niemają. Rady powiatowe, do których garną się karmazyny, drzemią, a czasem tylko odezwą się, aby zwalić jakiś ciężar na gminy, które nie chcą już być posłusznemi; odwołaniem się znów do pomocy urzędów powiatowych przeciw krnąbnym gminom nic wskórać autonomowie powiatowi nie mogą, bo c. k. naczelnicy odmawiają jej, niechcąc się mięszać, i słusznie, w spory między autonomją gromady a autonomją dworu. Krom tego, że z tą szczyptą udzielonej nam autonomji poradzić sobie nieumiemy, żądają nasi restauratorowie granic z 1772 r. rozszerzenia jej, ale takiego, aby pan rozkazywał, a autonomiczny chłop słuchał. Tego rodzaju rozszerzenie kontuszowego samorządu na ruskich karkach, ma być niezawodnym punktem Archimedesa do przerzucenia „Moskwy" za Ural. Dziwna to zaprawdę podstawa! Na ruskiej ziemi, śród niechętnego polskości ludu, odtwarzać panowanie konfederatki, aby potargać traktaty całego wieku, bo od r. 1772 zawierane, to wygląda jakby zamach na zdrowy rozsądek.— W ministerstwie przedlitawskiem zapadła uchwała przedłożenia radzie państwa projektu budowy dwóch kolei z Galicji do Węgier, a to z Przemyśla na Lisko i Łupków, i ze Stryja na Skole do Munkacza.—Piszę i piszę, a o najważniejszej byłbym zapomniał nowinie. Oto *Narodówka* wykonała nowy zwrot; przyznaie ona już, że moskale są ludźmi, że mogą nawet kiedyś wyrobić się na szlachetnych i że tutejsi moskalofile lgną do nich z przekonania. *H.*

* Gdańsk, 13 marca. (*Korespondencja handlowa Dziennika Warszawskiego*). Pogoda piękna, lecz zwykle chłodna. Wiatr północno - wschodni. W Anglji transakcje zbożowe, znajdują się w najzupełniejszej stagnacji. Dowozy krajowe i zagraniczne przewyższają o wiele potrzeby konsumcji, a pokup na spekulację zupełnie ustał. Ceny pszenicy angielskiej, cofnęły się nominalnie o 1 – 2 szylingów na kwarterze w przeciągu tygodnia, lecz nawet przy znaczniejszych ustępstwach, sprzedaż po większej części jest nie możebną. Pszenica zagraniczna w ogóle nie wiele żądaną, a małe partje, które z rąk do rąk przeszły sprzedawano o 2—2½ szylingów taniej jak w zeszłym tygodniu. Jęczmień o 1½ szyl. na kwarterze się cofnęły — We Francji w skutek nizkich cen mąki, pszenica z dnia na dzień tańsza, a sprzedaż coraz trudniejsza, gdyż wiele młynów zmniejszyło swą fabrykację. Dowozy pszenicy krajowej są o wiele znaczniejsze jak w zeszłym miesiącu i w połączeniu z ziarnem importowanem zagranicznem ciążą na wszystkich targach. Ceny pszenicy lepszych gatunków były przeto o 50 – 55 cent na hektolitrze, niższe jak w zeszłym tygodniu, a towar podrzędny nawet jeszcze tańszy. Żyto bez zmiany. Jęczmień o 20 cent. tańszy. — Na naszym placu pokup ciągle mały, gdyż niepomyślne depesze zagraniczne nie przyczyniły się bynajmniej do ożywienia targów. Pszenica wyborowa szklista jakkolwiek w pierwszych dniach prawie wyłącznie była żądaną, przecież o 10 guld. na łaszcie w przeciągu tygodnia się cofnęła, inne zaś gatunki prawie takiemu samemu uległy zniżeniu. W końcu tygodnia pszenica biała i pstra dotąd od kilkunastu dni zaniedbana, nieco chętniejszych znajdowały kupców. Żyto o 6 — 8 guld. droższe. Groch i jęczmień tańsze i odbyt trudny. W przeciągu tygodnia sprzedano pszenicy łasztów 250, żyta 100, jęczmienia 70, owsa 10, grochu 40, wyki 10, koniczyny 700 cet. cel. Płacono za korzec wagi polskiej pszenicy białej funt. 241 – 250 złp. 44 gr. 26 do złp. 45 gr. 10; pszenicy wysoko pstrej funt. 243 – 254 złp. 45 gr. 10 do złp. 45 gr. 23; pszenicy jasno pstrej funt. 245 – 252 złp. 42 gr. 7 do złp. 43 gr. 16; pszenicy ordynarnej funt. 233—250 złp. 35 gr. 16 do złp. 38 gr. 6; żyta funt. 231 – 245 złp. 31 gr. 13 do złp. 32 gr. 16; jęczmienia złp. 29 gr. 1 do złp. 31 gr. 15; owsa złp. 18 gr. 20 do złp. 18 gr. 29; grochu złp. 32 do złp. 33 gr. 10; koniczyny czerwonej od 11⅛ — 13 tal., białej 14—17 tal., za cet. cel. — Kursa zamian: Amsterdam 142½, Hamburg 151¼, Londyn 6.23, Warszawa 82⅝.—*Aleksander Makowski i Sp.*

Wypadki w Hiszpanji.

* *Madryt, 15 (3) marca.* Dekret p. Lorenzana przyjmuje dymisję p. Posada Herrery, ambasadora hiszpańskiego w Rzymie. Dymisja ta wymotywowana jest niezgodnością obowiązków ambasadora z mandatem deputowanego.—Kupcy i przemysłowcy Barcelony wystósowali do p. Ayala powinszowania z powodu jego postawy względem wyspy Kuby. Powiadają oni, że kolonja ta jest teraz ocalona. (*Cor. Hav. Bul.*)

* *Madryt, 15 (3) marca.* Na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, manifestacja wczorajsza na korzyść zniesienia konskrypcji, dała ministrowi spraw wewnętrznych powód dla zarzucania kilku deputowanym, że pobudzają oni do buntowania się przeciw obradom kortezów i do głoszenia zasad zdolnych doprowadzić do rozprzężenia państwa. Na to Orense oświadczył, że manifestacja wczorajsza była ze wszech miar pokojowa. Minister marynarki znajduje, że oświadczenie to jest niedostatecznem, zwłaszcza, że Orense i Pierrad dali się wczoraj nakłonić do napaści na wszechwładztwo narodu. Zachodzi pytanie, czy mniejszość pochwala takie napaści. Pierrad oświadcza, że podejmuje się zupełnej odpowiedzialności za swoje wyrazy. W dalszym ciągu rozpraw, które przybrały charakter bardzo ożywiony, zabierali także głos Prim, Figueras i Sagasta. W końcu Figueras i inni obecni członkowie stronnictwa republikańskiego złożyli oświadczenie, że przyjmą wszelkie decyzje kortezów, jakkolwiekbądź one wypadną. — W dalszym ciągu rozpraw, deputowany del Rio postawił wniosek w przedmiocie zaprowadzenia małżeństwa cywilnego. Minister Romero Ortiz odpowiedział, że rząd zaprząta się tą kwestją; zawarte atoli obecnie małżeństwa cywilne nie mają jeszcze mocy prawnej, albowiem prawo nie dopuszcza ich dotąd. (*Nordd. A. Z.*)

* Oświadczenie złożone przez frakcję republikańską, że podda się ona bezwarunkowo uchwałom większości, usunęło niebezpieczeństwo agitacji na korzyść zniesienia konskrypcji. Gdyby atoli agitacja ta była przybrała większe rozmiary, w takim razie odpowiedzialność za nią byłaby spadła częścią na rząd. Wiadomo, że kwestja zniesienia konskrypcji roztrząsaną była w kortezach po raz pierwszy 11-go b. m., wówczas bowiem republikanin Garrido postawił wniosek, ażeby zaniechane zostały przygotowania do poboru tegorocznego, albowiem z powodu licznych oddziałów ochotników, nie zachodzi potrzeba żołnierzy. Oprócz tego p. Garrido wysilił się wówczas na apologję na korzyść powstania na wyspie Kubie, za co prezydujący wezwał go do porządku i w ten sposób zyskał zawczasu większość przeciw pomienionemu wnioskowi. W odpowiedzi danej deputowanemu Garrido, marszałek Prim złożył, widocznie bez wszelkiego powodu zewnętrznego, oświadczenie, że sam rząd jest w zasadzie stanowczo i bezwarunkowo po stronie zniesienia konskrypcji, lecz że uważa armję stałą za niezbędną dla zabezpieczenia majestatycznego przebiegu rewolucji, rozwoju swobód publicznych i utrzymania porządku. Pomimo zastrzeżenia ograniczającego, oświadczenie marszałka Prima musiało koniecznie wywołać w kraju przekonanie, że demonstracje przeciw instytucji, której sam rząd nie sprzyja w zasadzie, nie powinniby być dla tegoż rządu niepożądanemi, i takie zapewne rozumowanie spowodowało manifestację, która miała miejsce kilka dni później w Walencji przeciw konskrypcji, i w której, jak donosi *Regeneracion*, wzięło udział przeszło 30 000 osób. Manifestacja urządzona w zeszłą niedzielę w Ma-

drycie, byłaby może jeszcze mniej liczną, gdyby jeden z członków rządu nie był poniekąd pochwalił jej celu. Zdaje się, że złe zrozumienie wyrazów powiedzianych przez marszałka Prima, zostało obecnie usunięte, lecz wydarzenie to dowiodło ponownie, jak niebezpiecznem jest wśród teraźniejszych okoliczności w Hiszpanji, wywoływać kwestje zasad przed zapewnieniem się co do możności dania wyjaśnień wyczerpujących, w przedmiocie ich rozwiązania praktycznego. — Korespondencja madrycka, ogłoszona w *Constitutionnelu*, stawia na widoku rychłe zmiany w ministerstwie hiszpańskiem. Mianowicie ministrowie Sagasta, Zorilla i Figuerola, którzy stoją obecnie na czele wydziałów spraw wewnętrznych, wyznań i finansów, mają pozostawać w tak przykrym stosunku do większości kortezów, że dłuższe ich utrzymanie się w gabinecie mogłoby skompromitować egzystencję władzy wykonawczej. Bardzo być może, iż zachodzi styczność pomiędzy tą wiadomością i zakomunikowanym niedawno telegramem, podług którego większość kortezów miała zalecić marszałkowi Serrano przyjęcie do ministerstwa jednego demokraty. Wybrano tę ostatnią drogę dla tego, ażeby zwrócić uwagę zwierzchnika władzy wykonawczej na życzenie większości co do zmian w ministerstwie. (*Nordd. A. Z.*)

* *La Fr.* z d. 15 marca pisze: Pomyślną dla interesów Hiszpanji jest wiadomość nadeszła z Hawanny przez telegraf zaatlantycki o zupełnym upadku powstania na w. Kubie. Jeżeli do depeszy tej dodamy, że rząd zmniejszył w osadzie hiszpańskiej stopę złota wynoszącą obecnie tylko 1%, musimy przyznać, że położenie rzeczy na w. Kubie staje się coraz mniej groźnem.

* *Madryt, 15 (3) marca. Imparcial* powiada: Przesilenie ministerjalne przeminęło i odstąpiono od wszelkiej myśli zmiany gabinetu. (*Corr. Bür.*)

Austrja i Ziemie Słowiańskie

* (Wybory w Węgrzech) wypadły dotąd stanowczo na korzyść rządu; wybrano bowiem 263 deakistów a 143 członków opozycji. (*La Fr.*).

* (Rumuni i madjarzy). Z Bukaresztu piszą do dziennika *N. Pozor* pod 4 lutego: „Wyszła tu broszura pod tytułem: „Quine sunt Romanii si quine sunt Uungarii?" (Kto tacy są rumunie i kto są madiarzy?) p. Atanasiada. Niemiecko-madiarskie gazety niedawno nazwały rumunów narodem nizkiego pochodzenia, i w ogóle, cyganami. Wspomniana broszura z oburzeniem powstaje na tę potwarz. „Napróżno dzienniki wiedeńsko-peszteńskie dają taką nazwę naszemu narodowi," — powiada autor broszury — „jesteśmy potomkami przesiedleńców wielkiego Trajana i rzymian. Nawet madiarscy historycy Istwan i Benko świadczą, że naród nasz otrzymał nazwisko od rzymian i mówi narzeczem utworzonem z języków włoskiego, hiszpańskiego i galickiego." „A wy kto jesteście?"—pyta się dalej autor. „Historja powiada, że wwas żyje jeszcze duch hunnów, duch despotyzmu i spustoszenia. Sam wasz madiarski pisarz Thurotz nazywa was barbarzyńcami, dowodząc, że wasi przodkowie pochodzą od hunnów, a hunnowie od kałmyków, a kałmycy od mongołów, cyganów." Nakoniec autor dodaje, że w literackim języku rumuńskim mało jest słów cudzoziemskich, kiedy tymczasem w madiarskim, jest tysiące wyrazów słowiańskich, greckich, łacińskich i niemieckich."

* (Zwiedzenie cerkwi prawosławnej). Gazeta urzędowa chorwacka *Norodne Nowine*, wychodząca w Zagrzebiu, donosi pod datą 11-go marca: „Dziś w południe, cesarz i cesarzowa austrjaccy zwiedzili tutejszą cerkiew prawosławną. Władyka Nikanor Grudicz, na czele licznego duchowieństwa, powitał ich cesarskie moście i wprowadził ich do cerkwi, podczas gdy przed cerkwią stały tłumy ludu, witające ich cesarskie moście.

* (Oświadczenie czechów). Czytamy w numerze 2-m wychodzącej w Berlinie gazety litografowanej *Correspondance Tcheque*: „Z powodu powtarzających się nieustannie wiadomości, jakoby niektórzy bardziej umiarkowani członkowie gabinetu wiedeńskiego okazywali gotowość do wejścia w układy z opozycją czeską, upoważnieni jesteśmy do złożenia następującego oświadczenia: Nie ma u nas żadnego takiego stronnictwa ani nikogo, kto by życzył sobie wszczynać jakiekolwiekbądź układy, któreby nie były oparte na programie naszych reprezentantów narodowych, który to program dopomina się dla korony św. Wacława o takież same prawa, jakie przyznane zostały koronie św. Stefana. Oburzamy się, jak skoro mówią nam o ustępstwach „w granicach konstytucji grudniowej." Niepodobieństwem jest, aby ktokolwiek z nas mógł rozpocząć układy na takich warunkach. Zresztą o porozumieniu z nami wyrażają się w taki sposób, że mamy prawo wątpić o szczerości zamiarów."

* (Dr. Rieger i książę Metternich). Na zasadzie telegramu z Paryża, *Neue freie Presse* donosi, że znany patrjota czeski, Dr. Fr. Wład. Rieger, odwiedził w Paryżu ambasadora austrjackiego księcia Metternicha, z którym rozmawiał długo. Wiadomość tę potwierdza francuzka *Correspondance*, zostająca, jak wiadomo, pod wpływem księcia Metternicha.

* (Bankiet w Nowym Sadzie). Gazeta *Zastawa* („Sztandar") podaje następującą wiadomość: „Do Nowego Sadu przybył Wilhelm Paulini-Toth, patrjota gorliwy i autor słowacki, wice-prezes „Maticy słowackiej." Serbowie nowosadscy i inni słowianie wyprawili na jego cześć świetny bankiet, na którym znajdowali się między innymi: prezes „Maticy serbskiej" Dr. Suboticz, archimandryta Duczicz hercegowianin, Włodzimierz Jowanowicz serb i Lubin Karawełow bulgar. Mileticz powitał drogiego gościa w imieniu wzajemności słowiańskiej, powołanej do życia przez trzech wielkich pracowników słowiańskich: Kolara, Szafarzyka i Sztura.

* (Pomnik Jellaczyca). Korespondent zagrzebski pisze pod datą 6 go marca do gazety *Nowi Pozor*: „Nie mogę powiedzieć z pewnością, czy z powodu przyjazdu do Zagrzebia cesarza Franciszka-Józefa, zostanie uiluminowany i przyozdobiony pomnik Jellaczyca? Wiadomo jedynie, że wydane było z początku rozporządzenie, ażeby pomnik ten został świetnie uiluminowany, lecz baron Rauch nie pozwolił na to. Widocznie chcą uniknąć wspomnień oroku 1848."

* (Literatura słowiańska). W okręgach słowackich w Węgrzech wychodzą w tym roku następujące pisma perjodyczne: *Pesztbudinske Wiedomosti*, gazeta polityczna i literacka, wydawana w Budzie (Ofen), dwa razy na tydzień; *Slowenske Nowiny*, w Peszcie, trzy razy na tydzień; *Obzor*, gazeta poświęcona gospodarstwu rolnemu, rzemiosłom i życiu domowemu, wychodzi w Skalicy węgierskiej (Szakolcza), trzy razy na miesiąc; *Cyril a Method*, w Ternawie (Tyrnau, Nagy-Szombal), z dodatkiem specjalnym dla ludu pod tytułem *Vojtiech*; *Cirkewni Listy*, pismo poświęcone interesom kościoła ewangelickiego, wychodzi w Peszcie, pod redakcją Dra Hurbana; *Sokol*, pismo obejmujące artykuły treści tak lżejszej jak i poważniejszej, wychodzi w Skalicy węgierskiej, w ostatnią niedzielę każdego miesiąca.—*Morawska Orlice* donosi: W Wiedniu wychodziło w roku zeszłym czasopismo dla słowian austrjackich, pod tytułem *Sławianskaja Zarja*, z wybornym dodatkiem humorystycznym *Strachopud*. Czasopismo to doszło tylko do 20 go numeru. Zwracamy się do p. Liwczaka, redaktora tego czasopisma, z zapytaniem, czy nie wyda choć ostatniego zeszytu swej użytecznej publikacji, chociażby za osobną opłatą, ażeby ukończony został przynajmniej ważny artykuł: „Najnowsza historja Austrji?" Nie posiadamy obecnie w Austrji ani jednego organu wspólnego poświęconego polityce i literaturze. W Budziszynie (Bautzen) przestało także wychodzić bardzo pożyteczne czasopismo Smolara: *Centralblatt für slavische Literatur und Bibliographie.*— Ponieważ wielu patrjotów w Czechach i w Morawji nauczyło się czytać kirilicę, przeto zachodzi ciekawe dla nas pytanie, które z pism, drukowanych w Austrji kirilicą, powinniśmy prenumerować dla doskonalenia się w czytaniu słowiańskiem? Może czasopismo ruskie *Swiet*, wychodzące w Użgorodzie (Unghvar), pod redakcją p. Cyryla Sabowa."

* (Sprawy galicyjskie). Lwowskie *Słowo* w N. 18-ym pisze: „Polacy zamierzają obchodzić trzechsetletnią rocznicę unji lubelskiej 12 sierpnia r. b. przez jakąś demonstrację polityczną, powód do której dały medale d. 13 (25), wybite na cześć wspomnionej unji przez emigrantów polskich. Pojmując znaczenie podobnej demonstracji, postanowiliśmy uczcić pamięć unji lubelskiej przez przedrukowanie artykułu znanego historyka M. Kojałowicza, początek którego zamieszczamy w dzisiejszym naszym fejletonie. W artykule tym będzie się zawierała odpowiedź z naszej ruskiej strony na polsko-unickie demonstracje. Fejleton zaczyna się epigrafem z Kojałowicza w następujących słowach: „Musiało to nas, albo nasze wnuki bolić, żeby musieli patrzyć na te sprawy dzisiejsze (akt unji); miasto radości, bardzo żałośliwi być, albo nas winować, żeśmy takiego uniewolenia swego nie widzieli". Patrz mowę do króla starosty żmudzkiego w imieniu wszystkich litwinów w dniu aktu unji lubelskiej, *Źródłop. do dziejów unji lubelskiej*, wydanie Działyńskiego, tom 3, str. 185. — Z Galicji przeniósł się w tych dniach do Chołmu, oprócz ks. Cybyka i ks. Jan Chojnacki, były spowiednik najprzewielebniejszego biskupa Tomasza i profesor teologji w Przemyślu.—Jeszcze w roku zeszłym dawano w lwowskim polskim teatrze dramę pod tytułem: „Gwiazda Sybiru", która przy zupełnym braku kolorytu i wewnętrznej wartości, godna uwagi jest tylko z tego powodu, iż w każdym akcie były szorstkie a nawet i bardzo nieprzyzwoite wybryki przeciw „Moskwie" (sic!), schizmie i ruskiemu Monarsze. Drama ta, jak widowisko hiszpańskiej walki byków, zachwycała tę część polskiej publiczności, która marzy o zawojowaniu wielkiej Rusi. Jednakże cenzura namiestnictwa galicyjskiego, wyrzuciła w wspomnionej dramie wszystkie nieprzyzwoite wybryki przeciwko Rosji, w skutku czego odjęła temu utworowi, wszystko co tak ceni polonja. Z tego powodu „Gwiazda Sybiru" na ostatniem przedstawieniu nie sprawiła żadnego efektu, za co polskie gazety mają wielką pretensję do cenzury, podejrzywając ją o jakieś stosunki z *szatańską Moskwą*".

Prusy i Niemcy.

* (Zmiana ambasadora). Według *Times'a* na miejsce p. Usedoma ambasadora pruskiego we Florencji powołany został hr. Brassier de Saint Simon, który jak wiadomo reprezentował już rząd berliński we Włoszech. (*La Fr.*)

Francja.

* (Sprawa belgicka). *Nord* z dnia 15-go marca pisze: Jeżeli wierzyć można niektórym dziennikom londyńskim, opinja publiczna w Anglji, która z początku patrzała na spór franko-belgicki bardzo spokojnem okiem, zaczyna się nim teraz coraz bardziej zajmować. Musimy jednak zwrócić uwagę na to, że dzienniki, a między innemi *Spectator*, podające tę wiadomość napastowały zawsze politykę nieinterwencji, która obecnie odgrywa przeważną rolę w tym kraju, i skorzystały z obecnego sporu, ubolewając nad podstawą rządu angielskiego, który mógłby przy tej sposobności wystąpić łatwo i korzystnie pod pewnemi względami z swojem pośrednictwem. Prasa półurzędowa berlińska i *Köln. Z.*, które nie zaniedbują niczego dla nadania sporowi temu rozmiarów, jakich nigdy nie przybierze, usiłują z swojej strony podżegać Anglję na tej drodze. Z tego względu czytamy w *Corresp. de Berlin*: „Interesa angielskie cierpią także z powodu ciągłych zmian barometru politycznego w Europie, i słyszymy, że w Londynie zaczyna przeważać zdanie, iż niepodobna, ażeby Anglja pozostała dłużej bezczynną w ogólnych sprawach stałego lądu". Z temi oświadczeniami dzienników łączy się wiadomość nadeszła wczoraj z Londynu, jakoby królowa Wiktorja pisała do cesarza Napoleona i do króla Leopolda, wzywając ich do pojednania się pomiędzy sobą. Jesteśmy przekonani o tem, że obaj monarchowie nie pragną nic innego; ale powątpiewamy o wysłaniu listów przez królowę.

* (P. de Laguéronnière). Czytamy w dzienniku *Patrie* pod datą 15-go marca: Gazeta *France* donosi, że wice-hrabia de Laguéronnière, który wrócił z Brukseli, miał być przyjęty dziś, w poniedziałek, przez p. Frère-Orban'a, prezesa ministrów belgickich. P. de Laguéronnière wyjechał rzeczywiście ztąd do Brukseli wczoraj, w niedzielę, z rana. Wyjazd jego miał nastąpić o dwa dni wcześniej, lecz przybycie do Paryża osoby znakomitej przysłanej z Belgji w misji do Francji, dla konferowania z rządem francuzkim, zatrzymało go w Paryżu o dwa dni dłużej. Ponieważ przyjęta została zasada mianowania komisji międzynarodowej, przeto p. de Laguéronnière ma, jak powiadają, zakomunikować rządowi belgickiemu punkta, które Francja prononuje dla oddania pod obrady tej komisji".

* (Kwestja dróg żelaznych niderlandzkich). Czytamy w *Patrie* z 15-go b. m.: „Depesza prywatna doniosła, że rząd niderlandzki podniósł, w przedmiocie traktatu projektowanego pomiędzy towarzystwem francuzkiem drogi żelaznej wschodniej i towarzystwem kolei idącej od granicy belgickiej do Amsterdamu, takież same trudności, jakie podniesione zostały przez rząd belgicki w przedmiocie drogi żelaznej luksemburgskiej. Wiadomość w podobnym kształcie jest niedokładna. Otrzymaliśmy listy z Hagi, datowane 12-go marca i obejmujące w tej kwestji szczegóły ciekawe, które dają poznać prawdziwe położenie rzeczy. Droga żelazna francuzka wschodnia kończy się właściwie w Thionville, w departamencie Mozelli; w tym punkcie łączy się ona z drogą żelazną luksemburgską Wilhelma, która to droga, położona w wielkiem księztwie luksemburgskiem, należy do towarzystwa, które odstąpiło jej eksploatację towarzystwu francuzkiemu, na zasadzie warunków datujących od kilku lat. W m. Luksemburgu, kolej ta rozchodzi się w dwie strony. Jedna gałęź idzie na prawo, przechodząc przez Diekirch, Saint-Vith, Spa i Akwizgran. Druga gałęź, czyli kolej wielko-luksemburgska, przechodzi przez Arlon, zkąd kieruje się na Marche i ztamtąd na Liège, pod samem zaś tem ostatniem miastem łączy się z drogą żelazną Liège-luksemburgską, która idzie

dalej na Hasselt, które to miasto położone jest w Limburgu belgickim, wchodzi na terytorjum Niderlandów i kończy się w Eindhoven, miasteczku położonem niedaleko granicy. W tej chwili, linja niderlandzka kończy się w Eindhoven; zaprzątają się obecnie projektem poprowadzenia jej dalej w kierunku Utrechtu i Amsterdamu, lecz budowa kolei w tych miejscowościach wymaga wielkich robót sztucznych i wzniesienia kilku mostów na Mozie, które to roboty nie mogłyby być ukończone prędzej jak za 15 lub 16 miesięcy; oddanie przeto tej części sieci do użytku publicznego nie mogłoby nastąpić wcześniej jak za dwa lata. Właściciele drogi niderlandzkiej z Eindhoven do Amsterdamu zrozumieli doniosłość interesu wypływającego dla nich z porozumienia się z towarzystwem tak potężnem, jakiem jest towarzystwo francuzkie drogi żelaznej wschodniej; wygotowano przeto projekt traktatu w tym względzie. Rząd niderlandzki okazywał się życzliwym w zasadzie dla układów proponowanych; roztrząsnął on takowe z jak największą dokładnością i porobił do traktatu niektóre uwagi dotyczące taryfy, i uwagi te, nie pozostające w styczności z zasadami umowy, są w tej chwili przedmiotem osobnych układów, które mieć będą niewątpliwie rezultat pomyślny. Z wyż przytoczonego okazuje się, że kwestja ta nie pozostaje w żadnej styczności ze sprawą agitującą się obecnie pomiędzy Francją i Belgją, i że nie może ona dać powodu ani do wydarzenia, ani do trudności tegoż rodzaju. W końcu zauważymy, że Niderlandy są już połączone z Belgją drogą żelazną, idącą z Antwerpji do Rotterdamu, lecz że linja z Eindhovenu do Amsterdamu stanowi dla Niderlandów potrzebę niezbędną, z powodu komunikacji bezpośrednich i tranzytowych, które kraj ten zawiązuje z Francją".

* (Zaprzeczenie). *La Fr.* z d. 15-go marca pisze: Na giełdzie obiegała dziś pogłoska, że jenerał Cialdini zajął miejsce po p. Nigra jako poseł włoski w Paryżu. Możemy zapewnić, że wiadomość ta jest bezzasadną.

Anglja.

* (Demonstracje). W Irlandji organizują się, przy pomocy władz, demonstracje publiczne na korzyść zupełnej amnestji dla skazanych fenjenów. (*La Fr.*)

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

* (**Nowy handel win i towarów kolonialnych przy ulicy Freta pod N. 280 p. Alberta Glaesser naprzeciw kościoła św. Jacka**). Liczne handle win i towarów kolonialnych, pomimo ich mnogości w mieście naszem, jako obfitujące w wiele artykułów codziennej i koniecznej potrzeby, utrzymują się z powodzeniem, jeżeli urządzone są w miejscowości trafnie obranej i jeżeli prowadzenia ich przewodniczy znajomość handlu, dbałość o wyborowy zawsze towar, sumienność i konieczne umiarkowanie w cenach. Do liczby handlów tego rodzaju, odpowiadających tym właśnie warunkom, zaliczamy otwarty w tych dniach nowy handel p. Alberta Glaeser w miejscu wyżej wskazanem. P. Glaeser po kilku latach praktyki kupieckiej w Berlinie, a następnie w najznakomitszych handlach w Warszawie, zna specjalnie powołanie swoje, czego dowiódł poniekąd urządzeniem obecnie handlu swego, *odznaczającego się zewnętrzną okazałością i wewnętrzną pod każdym względem wygodą*, zaopatrzył się w *wyborowy towar z najświeższych dostaw*; obszerne piwniczne składy zapełnił winem węgierskiem, francuzkiem, reńskiem i szampańskiem *wszystkich firm reputowanych*, postarawszy się również o *stare węgrzyny*, których metrykę urodzenia gruba pleśń pokrywa, a które zapewne przy nadchodzących świętach nie na jednym ukażą się stole. Wyjątkową i nader pożądaną w tej części miasta dogodnością i to także stanowi, że *tuż ze sklepem łączą się pokoje gościnne, należycie umeblowane* i z osobnem wejściem, gdzie z kuchni miejscowej w każdej dnia porze wydawane są smacznie przyrządzane potrawy na zimno i gorąco, w miarę zlecenia, szybko przyrządzane, z której to dogodności, zbywającej dotąd tej stronie, wiele osób już korzysta. Nie wątpiemy, że zakład ten pod osobistym dozorem p. Glaeser i z wszelką uprzejmością dla przychodzących prowadzony, powodzeniem cieszyć się będzie i wkrótce ustali niewzruszone zasady swej egzystencji.

Warszawa.
dnia 6 (18) Marca

Kalendarz.

W piątek, 7 (19) marca,—św. *Józefa Oblubieńca N. M. Panny*. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 5; zach. o godz. 6 min. 11.

W sobotę, 8 (20) marca, — św. Archipa wyzn. — Słońce wsch. o godz. 6 min. 3; zach. o godz. 6 min. 12

Stan pogody.

Dziś z rana + 1°7, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 popoł
Barometr w milimetrach.	747.5	747.4
Termometr Reaum.	+ 1°1	+ 4°7
Stan nieba.	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 5 4 R. Najmniejsze ciepło + 0°9 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 1.

Widowiska.

TEATR WIELKI.— *Dziś*, we czwartek, opera w 4 aktach, **Mosè (Mojżesz)**, przez artystów włoskich; abonament N. 11 lit. B.—Osoby: Mojżesz—p. *Bossi*; Marja jego siostra—panna *Sanz*; Anaida, jej córka — panna *Artôt*; Faraon—p. *Padilla*; Synaida, żona Faraona—panna *Ferrucci*; Amenofis, syn Faraona— p. *Carrion*; Eleazar, brat Mojżesza—p. *Cieślewski*; Osirides, kapłan Izydy—p. *Suszyński*; Aufides, dowódca straży—p. *Ziołkowski*. — **Tańce**. — *Jutro*, w piątek, dramat **Kupiec wenecki**.— *Wczoraj*, we środę, dawano dramat **Kupiec wenecki**, było osób 1078.

W SALACH REDUTOWYCH — *W niedzielę*, d. 9 (21) marca, danym będzie **Koncert** Adama Müncheimera, dyrektora muzyki teatrów warszawskich.—Program: Uwertura z opery „Otton Łucznik", Ad. Müncheimera; „Hymn do mistrzów sztuki" (słowa F. Schobera), Müncheimera (chór (unisono) z orkiestrą); Fantazja op. 49, Chopina (p. Dulęba); „O Salutaris" z nowej i nieznanej mszy, Rossiniego (pani Leśkiewicz); Duet z op. „Stradjota", Müncheimera (pani Müncheimer i p. Prochazka); „Stabat Mater", Rossiniego: a) Introdukcja chor z solami (panna Braciszewska, pani Leśkiewicz, pp. Cieślewski i Prochazka; b) Arja (p. Cieślewski); c) Duet (panna Braciszewska, pani Leśkiewicz); d) Solo (p. Prochazka), z chórem (na same głosy); e) Kwartet (panna Braciszewska, pani Leśkiewicz, pp. Cieślewski i Prochazka); f) Kawatina (pani Leśkiewicz); g) Arja (pani Müncheimer) z chórem; h) Kwartet na same głosy (panna Braciszewska, pani Leśkiewicz, pp. Cieślewski i Prochazka); i) Fuga (chór).— Zacznie się o godzinie 1 z południa.— Cena miejsc: numerowanych w pierwszych rzędach rs. 1 kop. 50 i 5 kop. na biednych; numerowanych w dalszych rzędach rsr. 1 i kop. 5 na biednych; galerja kop. 50.—Biletów nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Senewalda, Kauffmana i Hösicka, w dniu zaś koncertu w kasach obu teatrów.— Bilety zielone służą do sali na lewo,—różowe do salijśrodkowej,—żółte do sali prawej.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Wczoraj*, we środę, na **Koncercie** na dochód Szpitala ewangelickiego, pod przewodnictwem Adama Müncheimera, było osób 700.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim).— *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW I STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

* Przyjechał do Warszawy: jenerał - lejtnant *Cymerman*, z Wilna.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 565, wyjechało osób 578;— koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 247, wyjechało osób 306,— koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 197, wyjechało osób 115; — statkami parowemi przyjechało osób —, wyjechało osób —; — oprócz tego w ogóle przyjechało osób 196, w tej liczbie z zagranicy 68; wyjechało osób 181, w tej liczbie za granicę 18.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 5 (17) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Gatniukiu w Mironówce, Lebert w Mstowie, Jedłowski w Wiskitkach, Machalska w Helenowie, Jankowska w Skierniewicach, Byrenewej w Łowiczu, Kaliszewski w Mławie, Raczeski w Tykocinie, Kokalski w Biały, Tiażelnikow w Petersburgu, Grabiański w Niwce, Kohn w Biały, Rybacki w Mogielnicy, Buczyński w Kielcach, Sieradzki w Wrocławiu, Wozniakowski w Radziwiłowie, Łukasiewicz w Leśincu, Fryborz w Staszowce, Burbicka w Romanowie, Jaszczak w Syroczynie, — listów miejskich sztuk 9, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 14 sztuk listów na koszt, dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami, wyprawione nie będą, i znajdują się w kancelarji poczt amtu do odebrania.

* Dnia 5 (17) b. m. i roku, chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 96, wyzdrowiało 68, umarło 8, pozostało 2038 (mężczyzn 1029, kobiet 1009), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 196, kobiet 175.

* W dniu 5 (17) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mezkiej 13, płci żeńskiej 8; *starozakonnych*: płci mezkiej 4, płci żeńskiej 6; razem 31;— **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —; *starozakonnych*: —;—**umarło**: *chrześcjan*: płci mezkiej 9, płci żeńskiej 10; *starozakonnych*: płci mezkiej 6, płci żeńskiej 3; razem 28.

Ceny targowe.

dnia 5 (17) Marca 18t9 roku

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr. i kopiejki			
Pszenica	10	80	5	62½	6	75
Żyto	8	8	4	65	5	5
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	52	3	15	3	45
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	68	—	90	1	5

Pud siana od kop. 27½ — 30 Pud słomy od kop. 20 — 20½.

Dowozy: Pszenicy 229; Żyta 457; Jęczmienia —; Owsa 256 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 2 kop. 77 do rs. 2 kop. 78½.

Garniec „ od rs. — kop. 92½ do rs. — kop. 93.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 6 (18) Marca 1869 r.

MONETY.		Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	—
PAPIERY. bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		81	50	80	[illegible]
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—		—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1éj za rs. 100		88	29	87	[illegible]
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		83	23	82	[illegible]
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego		99	50	9[illegible]	[illegible]
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		70	31	69	[illegible]
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—	—	—	—
5 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossij. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		89	50	88	[illegible]
Metaliki Lutowe za rs. 100		—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—		—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100		179	—	177	—
„ „ „ 1866 „ 100		177	—	175	—
5% Listy Zastaw. Rosji		—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2000 za. rs. 100		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.- Wied, za sztukę		66	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War. W. po frank 500 za szt.		—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		69	—	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100		—	—	—	[illegible]
Akcje Drgi Żel. Warsz. -Terespolskiej za rs. 100		—	—	93	—
Obligacie Kolei Żel-War, Terespol				—	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		90	—	89	—
WEXLE.					
Berlin . 100 Tal.	2 m.	110	92½	110	[illegible]
„ „ „	k. t.	110	70	110	[illegible]
Wrocław „	2 m.	—	—	—	[illegible]
Gdańsk „ „	2 m.	110	70	110	[illegible]
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	67½	—	—
Paryż 300 Frank.	2 m.	90	90	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A	2 m.	91	5	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„ ,	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—	—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych....... rs. - k. 94⁄9.

* „ „ od Listów Likwidacyinych — rs. 1 k. 18⁄9.

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 5 (17) Marca 1869 roku.

Z BERLINA	żądają	płacą
Bilety Bankn Rosyjskiego		81½
Weksle na Warszawę		80⅞
„ Peterburg 3 tygodn.		90½
„ „ 3 miesięczny		8[illegible]
„ Londyn 3		—
„ Paryż 2		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		8[illegible]
Listy Zastawne 4%		67
Listy Likwidacyjne		56¾
Obligacje Skarbowe 4%.		68¼
Koleje Rosyjskie		8[illegible]
Akcje Drogi Żel. Terespolskej		84
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78
Akcje drogi Warszawsko-Wiedeńskiej		55⅞
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		61
Nowa pożyczka premjowa 1-em		145½
„ „ „ 2-em		143
5a Pożyczka Stieglitza 71¼ 5% L. Z. Ruskie		80¾
5% Listy Zastawne Ruskie		—
Żyto na targu „		51½
dto „ dostawę		50
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		124 30
„ Hamburg		91 50
„ Paryż		49 10
Pożyczka Narodowa		70 40
5% Metaliki		63 80
Akcje Banku Kredytowego		238 40
Z PARYŻA.		
Renta 3%		70 15
Renta Włoska		56 10
Akcje Kredytu Ruchomego		277 50
Z LONDYNU		
3% Pdaiery (Consols)		92 15/16

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

N. D. 1658. *Варшавская Крѣпостная Артилерія.*

При Варшавской Крѣпостной Артилеріи, будетъ производиться 20 Марта (1 Апрѣля) торгъ, а 24 Марта (5 Апрѣля) переторжка: на перевозку изъ Варшавской, Новогеоргіевскую Крѣпостную Артилерію, водянымъ сплавемъ:

4 фунт. порожнихъ гранатъ 14,448 мѣдныхъ ударныхъ трубокъ 34,503 и запасныхъ боевыхъ винтовъ 1,302, вѣсомъ всего около 3,360 пудовъ.

Торгъ назначается изустный, но допускается и присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть доставлены въ Варшавскую Крѣпостную Артилерію, въ день торга не позже 10 часовъ утра, съ приложеніемъ при этомъ залога, равною пятой части или 20%, отъ предложенной въ объявленіи за перевозку цѣны.

На изустныхъ торгахъ залогъ долженъ быть представленъ на всю вообще перевозку, всего на сумму 66 рублей, съ тѣмъ, что то лицо, за которымъ останется перевозка, обязано дополнить залогъ такъ, чтобы таковой составлялъ 20% отъ суммы предложенной имъ за перевозку на торгахъ.

Залогъ, какъ на изустныхъ торгахъ, такъ и при запечатанномъ объявленіи, долженъ быть представленъ въ наличныхъ деньгахъ или законныхъ процентныхъ бумагахъ.

Перевозимые предметы, можно видѣть, а условія перевозки могутъ читать въ Варшавской Крѣпостной Артилеріи, отъ 9 до 11 часовъ утра и отъ 2 до 6 часовъ по полудни, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Г. Варшава, 24 дня 1869 года.

Командиръ Варшавской Крѣпостной
2—3 Артилеріи, Полковникъ, Графъ.

N. D. 1659. *Варшавская Крѣпостная Артилерія.*

При Варшавской Крѣпостной Артилеріи будетъ производиться 20 Марта (1 Апрѣля) торгъ, а 24 Марта (5 Апрѣля) переторжка; на поставку въ годовую потребность на 1869 годъ, красильныхъ матеріаловъ и ремонтныхъ вещей, всего на сумму 1,668 рублей 19 копѣекъ, а именно:

1. На починку лафетовъ и другихъ предметовъ 75 руб. 72½.
2. На окраску и смазку орудій, снарядовъ и принадлежности 1,466 руб. 61½ к.
3. На тулупы и кеньги 56 руб. 25 к.
4. На устройство мишеней и вѣхъ 62 р. 5 коп.
5. На смазку трущихся частей въ пороховыхъ погребахъ 1 р. 55 к.

Итого 1,668 р. 19 коп.

Торгъ назначается изустный, но допускается и присылка запечатанныхъ объявленій, которыя должны быть доставлены въ Варшавскую Крѣпостную Артилерію, въ день торга не позже 10 часовъ утра, съ приложеніемъ при этомъ залога равнаго пятой части суммы 1,668 рублей 19 коп. или 20%, отъ предложенной въ объявленіи поставки.

На изустныхъ торгахъ залогъ долженъ быть представленъ на всю вообще поставку 1,668 р. 19 к., съ тѣмъ, что то лицо, за которымъ останется поставка; обязано доложить залогъ такъ, чтобы таковой составлялъ 20% отъ суммы, предложенной имъ на заготовительные предметы на торгахъ.

Залогъ, какъ на изустныхъ торгахъ, такъ и при запечатанномъ объявленіи, долженъ быть представленъ въ наличныхъ деньгахъ при законныхъ процентныхъ бумагахъ.

Образцы поставляемымъ предметамъ можно видѣть, а условія поставки, могутъ читать въ Варшавской Крѣпостной Артилеріи, отъ 9 до 11 часовъ утра и отъ 2 до 6 часовъ по полудни, кромѣ праздничныхъ и воскресныхъ дней.

Г. Варшава, Февраля 24 дня 1869 г.

Командиръ Варшавской Крѣпостной
3—3 Артилеріи, Полковникъ, Графъ.

N. D. 1860. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Sukcesorów Katarzyny Kierwińskiej, jako to:

1. Józefa Walentego Łuszczewskiego, obywatela ziemskiego we wsi Kuchary Skotniki, w Gubernji Płockiej, Powiecie Płońskim zamieszkałego.

2. Stanisława-Aleksandra Łuszczewskiego, Urzędnika Dyrekcji Głównej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie pod Nr. 1543c.

3. Gustawa Hipolita Kierwińskiego Podleśnego Straży Regny w rządowem Leśnictwie Lubochnia we wsi Regny Gubernji Petrokowskiej, Powiecie Brezińskim.

4. Władysława Oktawiana Kierwińskiego Urzędnika przy Komitecie Urządzającym pod Nr. 2766c w Warszawie, i

5. Antoniego Kierwińskiego Urzędnika Zarządu Finansów w Warszawie pod Nr. 2766c zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Józefa Moszyńskiego, Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 490/491 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu rs. 3,000 z procentem prawnym od d. 12 (24) Czerwca 1868 r. liczącym się i kosztów od Gotfryda Böhenke, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 818 położonej, w tejże nieruchomości zamieszkałego, protokułem Dominika Pawłowskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w d. 12 (24) Listopada 1868 r. w drodze przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Solnej pod Nr. 818 w Cyrkule Policyjnym VII, a Administracyjnym VII i VIII, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału II na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 5 kop. 49 do Skarbu Królestwa położona, prawem własności do Gotfryda Böhenke należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości gruntu około łokci kwadratowych 1620, czyli arszynów 1036 mieć mogąca.

Na gruncie zajmowanej nieruchomości, znajdują się następujące zabudowania:

1. Dom parterowy frontem do ulicy Solnej z drzewa pobudowany, deskami szalowany. dach gontami kryty mający o jednym kominie murowanym z frontu i takimże kominem od podwórza.

2. Oficyna o parterze na podmurowaniu z drzewa zbudowana szalowana z kominem murowanym, nad dach gontami kryty wyprowadzonym i takimże kominem do niej przylegającym.

3. Budka z desek zbudowana i z powyższemi zabudowaniami stykająca się, przez którą jest wchód do piwnic,

4. Komórki z desek galarowych pobudowane gontami kryte o ośmiu drzwiach, między temi komórkami urządzony jest śmietnik.

5. Zabudowanie z desek galarowych gontami kryte, w którem mieści się kloaka o. dwóch sedesach, obok nich komórka o pojedynczych drzwiach, a z tyłu druga takaż komórka

6. Altana z dwóch stron łatami, a od tyłu deskami obita. czwarty zaś bok stanowi ścianę zabudowania ad 5 opisanego, dach deskami pokryty.

7. Parkan częścią z desek, a częścią z łat rzniętych postawiony, w którym znajduje się furtka.

8. Ogródek warzywny długi około łokci 21, a szeroki około łokci 15, w którym znajduje się krzewek małych 16, większych 3.

9. Oficyna po lewej stronie w podwórzu z drzewa zbudowana, deskami szalowana gontem kryta z rurą blaszaną komin zastępującą.

10. Przybudowanie z drzewa postawione z domem frontowym ad 1 opisanym i nieruchomością 819 stykające się, w zabudowaniu tem mieści się warsztat stolarski.

11. Pompa ocembrowana, pokryta deskami z bali.

12. Podwórze w części brukowane.

W nieruchomości tej mieści się 6-ciu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia, u sprzedażą dyrygującego Józefa Moszyńskiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, pod Nr. 490/491 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału II, w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 27 Listopada (9 Grudnia) 1868 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1868 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyż rzeczonej nieruchomości, odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr. 549, na jawnej audjencji w Wydziale I. o godzinie 10-ej z rana dnia 3 (15) Lutego 1869 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Józef Moszyński, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 11 (23) Grudnia 1868 r.
Radsa Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa dnia 11 (23) Grudnia 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu pierwszych trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, wyrokiem tegoż Trybunału z dnia 3 (15) Marca 1869 r. wyznaczony zotał termin do przygotowawczego przysądzenia wyż wyszczególnionej nieruchomości na dzień 31 Marca (12 Kwietnia) 1869 r. o godzinie 10 z rana na audjencji wyż wymienionego Trybunału w Wydziala I odbyć się mającej. Licytacja zacznie się oe podanej przez zajmujących sumy rsr. 3,500, lub od ⅔ części wartości owej nieruchomości przez taksę biegłych wynaleźć się mającej.

Warszawa dnia 4 (16) Marca 1869 roku.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1854. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Józefata Magnuskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr. 523 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Seweryna Kozarzewskiego, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie przy ulicy Mostowej pod Nr. 233 w Warszawie zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1,000 z procentem prawnym od dnia 12 (24) Czerwca 1867 r. i kosztów egzekucyjnych od Julji z Karłowskich Lewińskiej po Józefie Lewińskim pozostałej wdowy, właścicielki dóbr ziemskich Rzędków, na starostwie Łuków, w Powiecie Łukowskim, Gubernjii Siedleckiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 523 u Jana Zapaśnika obrane mającej, protokułem Józefa Kurman, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 16 (28) Stycznia 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE,

Rzędków, z przyległościami i przynależytościami, w parafji i gminie Mazew, dawniej w Ogu i Pcie Łęczyckim, Gubernji Warszawskiej, obecnie w Powiecie Łęczyckim, Gubernji Kaliszskiej, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Łęczycy położone, prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Julji z Karłowskich Lewińskiej po Józefie Lewińskim pozostałej wdowy należące, zaś w dzierżawnem posiadaniu Wacława Józefowicza za kontraktem urzędowym przed Napoleonem Stępowskim Rejentem w Warszawie, dnia 14 (26) Czerwca 1861 roku sporządzonym, od dnia 12 (24) Czerwca 1861 r. do tegoż dnia i miesiąca 1870 roku za cenę roczną rs. 1,350 ustanowioną i co lat trzy z góry na każde trenium wymagalną, zostające, księgę wieczystą mające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone.

Dobra te składają się z jednego kawała gruntu, żadną obcą własnością nie przedzielonego, a przybliżona rozległość ich wynosić może około włók 15, morgów 4, czyli około dziesiatyn 232, sażeni 1585, a mianowicie:

a) Gruntu ornego około dziesiatyn 189, sażeni 1472.

b) Łąk około dziesiatyn 30, sażeni 1795.

c) Placu pod zabudowaniami i ogrodami około dziesiatyn 7, sażeni 1643.

d) Resztę zajmują wody, drogi, miedze i wygony.

Włościanie są odseperowani, gleba ziemi klasy I, II i III pszenna i żytnia, dobra te przeżyna mała rzeczka bez nazwiska, sadzawek jest 5, gospodarstwo trzypolowe,

W dobrach tych są zabudowania dworskie następujące:

1. Dom z cegły surówki na podmurowaniu z kamienia polnego postawiony, słomą kryty, o dwóch kominach murowanych, nad dach wyprowadzonych z wystawką z desek słomą krytą, w szczycie przymurowane są kurniki z cegły słomą kryte.

2. Piwnica murowana i z drzewa słomą kryta.

3. Kloaka z drzewa deskami kryta, o jednym sedesie.

4. Zabudowanie z cegły surowej na podmurowaniu z kamienia polnego, mieszczące w sobie zabudowanie, stajnie, dwa spichrze, dwie obory, wszystko pod jednym dachem słomą krytym. W wozowni znajduje się sieczkarnia z manežem fabryki Gdańskiej.

5. Owczarnia z cegły surowej na podmurowaniu z kamienia polnego zbudowana, słomą kryta.

6. Stodoła o sześciu klepiskach z cegły palonej na podmurowaniu z kamienia polnego postawiona, słomą kryta, z młockarnią bez manežu fabryki Gdańskiej.

7. Zabudowanie mieszczące w sobie stajnie i obory w części z cegły palonej, a z resztą surowej wybudowane słomą kryte.

8. Chałupa z drzewa w węgieł postawiona słomą kryta, o jednym kominie murowarym nad dach wyprowadzonym, chałupa ta w połowie należy do uwłaszczonego włościanina.

9. Chałupa z pacy na podmurowaniu z kamienia polnego słomą kryta, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.

10. Chałupa (ośmioraki) z drzewa w słupy na podmurowaniu z kamienia polnego słomą kryta, o dwóch kominach murowanych nad dach wyprowadzonych. Chałupa ta w ²/₈ częściach do dworu, a w ⁶/₈ do uwłaszczonych włościan należy.

11. Chlewków pięć z drzewa słomą krytych, z których dwa dworskie, a trzy do uwłaszczonych włościan należą.

12. Chałupa z cegły surówki słomą kryta, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.

13. Dwa parski z drzewa ziemią kryte.

14. Dwie studnie, jedna drzewem cembrowana, a druga kamieniem polnym, obie z żórawiami.

15. Ogródek kwiatowy i owocowy, w którym jest drzewek owocowych sztuk 87 i różne krzewy.

16. Za owczarnią pod Nr. 5 opisaną jest kilka drzew owocowych i dzikich.

Inwentarz żywy i martwy, oraz młocarnia z manežem do dzierżawy Józefowicza należą.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Seweryna Kozarzewskiego Patrona, w Warszawie pod Nr. 233 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego złożone, przejrzane być mogą w Wydziale I.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. Janowi Stępowskiemu Podpisarzowi, pełniącemu obowiązki Pisarza Sądu Pokoju w Łęczycy, w temże mieście urzędującemu, na ręce własne.

2. Andrzejowi Kornackiemu, Wójtowi gminy Mazew, do której dobra Rzędków należą, w tejże wsi Mazew urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 8 (20) Lutego 1869 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr w Warszawie d. 18 Lutego (2 Marca) 1869 r., zaś w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Pisarza Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod N-rem 549 posiedzenia swe odbywającego, o godzinie 10 z rana, w Wydziale I, d. 7 (19) Maja 1869 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Seweryn Kozarzewski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 28 Lutego (12 Marca) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, d. 28 Lutego (12 Marca) 1869 r
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1833. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Kaliszu.*

Wiadomo czyni, iż na żądanie Stanisława Witolda Hrabiego Aleksandrowicza, Szambelana Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, właściciela dóbr i miasta Konstantynowa, w Okręgu Łosickim, Powiecie Konstantynowskim, Gubernji Siedleckiej położonych, tamże zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Franciszka Modrzejewskiego Patrona Trybunału w Kaliszu, obrane mającego, od którego tenże Patron stawa i subhastacą dóbr ziemskich Jedlno i Jankowice z przyległościami, w poszukiwaniu sumy rsr. 45,675 z procentem od Urbana Mikulskiego należnej popiera, protokułem Antoniego Onufrego Szadkowskiego, Komornika przy Sądzie Apelacyjnym w dniach 14 (26) i 15 (27) Października 1868 roku sporządzonym, zajęte zostały na sprzedaż w drodze przymusowego wywłaszczenia dobra ziemskie

Jedlno i Jankowice,

składające się z wsi i folwarku Jedlno, z folwarku Zagora, folwarku Borki i folwarku Jankowice, z wszelkiemi zabudowaniami dworskiemi, z wyłączeniem zabudowań i gruntów na własność włościan przeszłych, z resztą z wszelkiemi dochodami i użytkami, rolami, łąkami borami, zaroślami i pastwiskami, z tem wszystkiem co całość ich do Urbana Mikulskiego należącą stanowi i w tym ograniczeniu jak się znajdują. Dobra te graniczą z jednej strony z dobrami Wolą Jedlińską, z drugiej dobrami Kruszyna i Kijowem, z trzeciej z Zakrzewem, a z czwartej z Kruplinem od dóbr Pru-

sicka i majoratu Wieniec, linjami seperacyjnemi i kopcami odgraniczone, w jednym kawale gruntu, żadną obcą własnością nie przedzielonego, odległe od miasta Radomska mil dwie, a Brzeziny także dwie, należą do gminy Radziechowice, parafji własnej Jedlno, w Okręgu i Powiecie Nowo-Radomskim, Gubernji Petrokowskiej położone, których właścicielem jest Urban Mikulski z własnych funduszów się utrzymujący w Jedlnie zamieszkały i znajdują się w jego posiadaniu, granice niesporne, mają rozległości po uwłaszczeniu około włók 107 miary nowo-polskiej, czyli na miarę ruską dziesiatyn 1605, grunta należą do klasy II, III, IV i V. Zabudowania dworskie i gospodarskie znajdują się potrzebom odpowiednie. Inwentarz gruntowy jako i aparata gorzelniane, oraz wysiew, wymienione są szczegółowo w protokule zajęcia.

Podatki dworskie opłacają się wedle świadectwa kasy rs. 1,160 kop. 29. Szczegółowy opis pod względem klasyfikacji gruntu, stanu zabudowań i innych szczegółów, znajduje się w protokule zajęcia, który objaśnia, że w dobrach tych jest kościół parafjalny, cmentarz i zabudowania plebańskie z dobrami nie zajęte, że jest młyn na stawie o dwóch gankach, z którego młynarz Dobrowolski ma płacić w roku bieżącym rs. 90, a następnie po rsr. 100, zaś na rzece spławnej Warcie jest drugi młyn o trzech gankach mający, stanowi własność Fryderyka Laukamer, który płaci tytułem wieczystego czynszu rocznie po rsr. 75. Protokół ten może być przejrzany u popierającego sprzedaż Franciszka Modrzejewskiego Patrona, gdzie równie zbiór objaśnień i warunki znajdują się.

Protokół zajęcia doręczony jest w kopjach Antoniemu Chyczewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Radomsku i Władysławowi Simons, Wójtowi gminy Radziechowice, obudwom do rąk własnych, w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) 1869 roku, następnie do księgi wieczystej dóbr Jedlno w Kancelarji Ziemiańskiej dnia 8 (20) Lutego t. r., zaś do księgi zaaresztowań na ten w biurze Pisarza Trybunału utrzymywanej, w dniu 20 Lutego (4 Marca) r. b. wpisany i zaregestrowany został.

Sprzedaż zajętych dóbr odbywać się będzie na audjencji Trybunału Cywilnego w Kaliszu, w miejscu zwykłych posiedzeń w pałacu sądowym przy ulicy Józefiny stojącym.

Pierwsze ogłoszenie warunków licytacji i sprzedaży, na audjencji Trybunału, dnia 4 (16) Kwietnia 1869 r. o godzinie 10-ej z rana nastąpi.

Kalisz d. 22 Lutego (5 Marca) 1869 r.
1—1 Asesor Kolegjalny, J. Migórski.

N. D. 1857. Podpisany Obrońca przy Senacie w Warszawie pod Nr. 649 zamieszkały zawiadamia i ogłasza niniejszem, iż na żądanie Emilji i Aleksandry Sliwińskich panien doletnich we wsi Emiljanowie w Powiecie Łowickim zamieszkałych przeciw Karolinie z Trzaskowskich po niegdy Władysławie Sliwińskim pozostałej wdowie w imieniu własnem oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich. a) Tytusa Władysława Piotra 3-ch imion, b) Huberta Konstantego Budzisława 3-ch imion, c) Jadwigi Heleny 2-ch imion, d) Piotra Napoleona Ziemewita 3-ch imion, e) Dawida Stefana Dzieożysława Antoniego 4-ch imion, f) Marji Ludwiki Napoleony Cichosławy 4-ech imion, g) Stanisławy Walerji 2-ch imion, we wsi Emiljanowie Powiecie Łowickim zamieszkałej i Piotrowi Sliwińskiemu obywatelowi we wsi Rybie Powiecie Gostyńskim zamieszkałemu jako tychże nieletnich przydanemu opiekunowi, obojgu zaś stawającym przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Senacie.

Zapadły w Trybunale Cywilnym w Warszawie dwa wyroki, pierwszy z dnia 10 (22) Kwietnia 1868 r. dział majątku po niegdy Władysławie Sliwińskim oraz po synu jego Tomaszu Karolu Władysławie Sliwińskim, i opinią biegłych taksę i sprzedaż dóbr Emiljanowa i Swiniar nakazujący, drugi z dnia 17 (29) Września 1868 r. opinią i taksę biegłych zatwierdzający.

Na podstawie przeto powyższych dwóch wyroków sprzedane będą przez publiczną licytacje Sądową w drodze działów przed W-ym Kłodzińskim Sędzią Trybunału delegowanym w Wydziale II. odbyć się mającą, oddzielnie co od każdego majątku:

1. Dobra ziemskie Emiljanów w Powiecie Łowickim Gubernji Warszawskiej położone.

2. Dobra ziemskie Swiniary w Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położone.

Których granice rozległość i wartość opisane są szczegółowo w taksie biegłych, w kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału II. złożonej, a których wartość ogólna rzeczoną taksą wykryta wynosi: dóbr Emiljanowa rs. 11,325, dóbr Swiniary rs. 25,350 i od takich też sum licytacja się zacznie.

Po odbyciu pierwszych publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w dniu 3 (15) Marca 1869 r. termin do przygotowawczych przysądzeń tychże dóbr wyznaczony został na dzień 16 (28) Kwietnia 1869 r. godzinę 2 z południa i odbędzie się przed W-ym Kłodzińskim Sędzią Trybunału delegowanym, w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Wydziału II. Zbiory objaśnień i warunków sprzedaży przejrzane być mogą w kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Wydziału II. i u podpisanego Mecenasa w jego kancelarji w Warszawie przy ulicy Przejazd pod Nr. 649.

Kazimierz Brzeziński, Mecenas.

N. D. 1864. W d. 7 (19) Marca 1869 r. o godzinie 11 z rana na placu targowym Krasiński zwanym, a o godzinie 12 w południe na targu Grzybów zwanym, zaś w d. 12 (24) Marca r. b. o godzinie 10 z rana i 11 z rana, na placu targowym około Trzech Krzyży, (Aleksandryjski) zwanym, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości a mianowicie: meble różne machoniowe, jesionowe i sosnowe, lustra, garderoba i bielizna różna męzka i stołowa, srebro, miedź, łyżki, widelce, rygały sklepowe, wino w beczkach, obrazy, cukier, kawa, ryż, i t. p. jako w drodze egzekucji zajęte przedmiota przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

1—1 J. *Orłowski* Komornik.

LISTY GOŃCZE.

N. D. *1844.* *Судъ Исправительной Полиціи въ Плоцкѣ.*

Призываетъ всѣ власти такъ гражданскія какъ и военныя, дабы на Стефана Кугачевскаго конскрыптнаго, жителя деревни Гульбины, гмины Плонне, Липновскаго уѣзда, нынѣ по мѣсту жительства неизвѣстнаго, о безчестія спугажи обвиняемаго, особенное вниманіе обращали и въ случаѣ поимки въ здѣшній Судъ прислали.

Примѣты Кугачевскаго: Лѣтъ отъ роду 22, ростъ средній, волосы темно-желтые, округлаго лица, носъ и уста умѣренные, особыхъ примѣтъ нѣтъ.

Г. Плоцкъ, 20 Февраля (4 Мар.) 1869 г.
Педсѣдательствующій Судья,
Новодворскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby Stefana Kugaczewskiego popisowego mieszkańca wsi Gulbiny, gminy Płonne, Powiatu Lipnowskiego, obecnie z pobytu niewiadomego o obelgi straży obwinionego, śledziły, a wrazie ujęcia onego Sądowi dostawić zechciały.

Rysopis Kugaczewskiego, lat ma 22, wzrost średni, włosy ciemne ryże, twarzy okrągłej, nos i usta mierne, znaków szczególnych niema.

Płock, d. 20 Lutego (4 Marca) 1869 r.
Sędzia Prezydujący, Nowodworski.

N. D. *1841.* *Судъ Исправительной Полиціи въ Кальваріи.*

Симъ приглашаетъ всѣ военные и гражданскіе власти дабы Клеменса Дашковскаго, прежде исправляющаго должность въ Понемонскомъ городовомъ Магистратѣ апликанта а нынѣ бѣжавшаго съ мѣста жительвтва неизвѣстныхъ, примѣтъ разслѣдовывали а въ случаѣ поиманія въ Исправительный Судъ представить изволили.

Г. Кальварія, 25 Февр. (9 Марта) 1869 г.
Прелсѣдательствующій Судья,
Колежскій Асесоръ, де Іоне.

* * *

Wzywa wszelkie władze tak wojenne jako i cywilne, aby Klemensa Daszkowskiego pełniącego obowiązki aplikanta Magistratu miasta Poniemonia obecnie z miejsca zamieszkania zbiegłego; rysopisu niewiadomego ściśle śledziły, a wrazie ujęcia jak najrychlej Sądowi tutejszemu dostawić raczyły.

Kalwarja, d. 25 Lutego (9 Marca) 1869 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegialny, de Johne.

N. D. *1840.* *Судъ Исправительной Полиціи въ Хенцинахъ.*

Благоволятъ всѣ власти наблюдающіе за порядкомъ и безопастностію, тщательно слѣдить Яна Возначка, католика, холостаго, служителя, изъ деревни Сикорки, гмины Войковице Косцельне, Бендинскаго уѣзда, нынѣ неизвѣстнаго отсутствующаго, и въ случаѣ поимки доставить его въ здѣшній или ближайшій Судъ.

Примѣты: Лѣтъ 22, возростъ средній, лицо продолговатое, волосы бѣлокурные, глаза черные, носъ малый, бороды круглой.

Г. Хенцины, 5 (17) Февраля 1869 г.
и. д. Предсѣдательствующаго Суди,
Межеевскій.

* * *

Wzywa wszelkie władze nad porządkiem w kraju czuwające, aby Jana Wozniaczka, katolika, lat 22 liczącego, bezżennego, służącego, wzrostu średniego, twarzy ściągłej, włosów blond, oczów burych, nosa i ust małych. brody okrągłej z wsi Sikorki, gminy Wojkowice Kościelne, Powiatu Bendinskiego, obecnie z pobytu niewiadomego ujęły i do tutejszego, lub najbliższego Sądu dostawić zechciały.

Chęciny, dnia 5 (17) Lutego 1869 roku.
p. o. Sędziego Prezydującego,
Mierzejewski.

N. D. *1802.* *Судъ Исправительной Полиціи въ Радомѣ.*

Гражданскія и военныя власти за порядкомъ и безопасностію наблюдающія благоволятъ слѣдить за крестьянкою деревни Руда Заіончковская, гмины Яворжня, Кѣлецкаго Уѣзда, Кѣлецкой Губерніи женою отставнаго солдата Ивана Ольчака, поденщицею Агнессою Ольчаковою, лѣтъ отъ роду 34 имѣющею, Римско-Католическаго вѣроисповѣданія,, она въ 1867 г. временно проживала въ Губернскомъ городѣ Кѣльцахъ, и нынѣ неизвѣстна по мѣсту своего пребыванія и избѣгаетъ правосудія прелюбодѣяніе. Въ случаѣ изслѣдованія ей, упомянутыя власти соизволятъ, нарядить за нею полицейскій надзоръ и объ этомъ увѣдомить здѣшній Судъ, ибо предстоитъ надобность объявленія ей приговора II Инстанціи.

* * *

Ma honor wezwać władze tak cywilne jak wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, ażeby Agnieszkę Olczakową lat 34 liczącą, katoliczkę, żonę Jana Olczaka żołnierza dymisjonowanego, stanu włościańskiego, wyrobnicę, stałą mieszkankę wsi Ruda Zajączkowska, gminy Jaworznia Powiatu i Gubernji Kieleckiej, ostatnio w 1867 r. w mieście gubernjalnem Kielcach przebywającą, a obecnie z pobytu niewiadomą i przed wymiarem sprawiedliwości za cudzołóztwo ukrywającą się śledzić i w razie wyśledzenia, pod dozorem policyjnym onę zatrzymać i o tem Sąd tutejszy powiadomić raczyły, gdyż zachodzi potrzeba ogłoszenia jej wyroku II instancji.

Г. Радомъ, Фев. 24 (Марта 8) д. 1869 г.
Предсѣдательствующій Судья,
Костерскій.

N.D. 1874. Do dzisiejszego Numeru Dziennika Warszawskiego dołącza się dla Prenumeratorów **TABELA** wygranych drugiej klasy 112 Loterji klasycznej Królestwa Polskiego.

w Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.